Nr 165. Kraków, Środa 13 Kwietnia 1910. Rok XXIX

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych,
numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.464
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plahna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heppesa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plcha, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hessels. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Droga do pokoju.

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 12 kwietnia.

Możnaby rozpisać konkurs na rozstrzygnięcie pytania, po której stronie Izby rozluźnienie jest większe? Niemcy korzystają z każdego dyssonansu, z każdej różnicy zdań w stronnictwach prawicy, aby wykazać ich słabość, chociaż w ich własnym obozie stosunki nie są bynajmniej lepsze.

Nie da się istotnie zaprzeczyć, że n. p. Unia słowiańska nie tworzy jednolitej formacyi, z którąby można się liczyć, jako całością. Siła jej cyfrowa jest znaczna, ale polityczna wartość jej w praktyce parlamentarnej jest mała, jeżeliby ktoś chciał ją wyzyskać dla jakiejś kombinacyi pozytywnej. Obecnie łączą wszystkie stronnictwa Unii wspólny cel: obalenie gabinetu. — W tych ramach mogą jej członkowie przynajmniej na zewnątrz utrzymać solidarność i ławą głosować przeciw rządowi, chociaż i to nie zawsze się dzieje. Także w Unii słowiańskiej są partye, które nie chcą głosować przeciw t. zw. koniecznościom państwowym, jak kontygent rekrutów i t. p. Przy głosowaniu nad pożyczką okaże się zapewne znowu to samo. O utworzeniu wspólnego programu pracy pozytywnej, już wcale mowy być nie może. Ultraradykalny p. Choc, skrajnie postępowy p. Masaryk, ultraklerykalny p. Hruban, nie wyraźny p. Ploy lub Sustersicz, mogą wspólnie rząd zwalczać, ale nigdy nie potrafią rządu utworzyć, albo jako całość brać w rządzie i stronnictwie rządowem udziału.

Słusznie ktoś powiedział, że chcąc zbliżyć się do Unii słowiańskiej i przyciągnąć ją do pracy pozytywnej, nie należy jej wzmocnić, lecz trzebaby ją rozbić. Należy więc żywioły umiarkowane i chętne do pracy przygarnąć i umożliwić im udział w rządzie, poczem osobistości zasadniczo i skrajnie opozycyjne w Unii słowiańskiej byłyby odosobnione. Dałoby się to zrobić łatwo, gdyby po stronie niemieckiej panowała szczera chęć porozumienia i kooperacyi ze Słowianami. Ale tutaj obserwować można taki sam objaw, jak w stronnictwach słowiańskich. Na zewnątrz utrzymuje się legenda o solidarności niemieckiej, która ma zarówno negatywną wartość, jak solidarność słowiańska. Jeśli chodzi o sprawę antisłowiańską, to z pewnością wszystkie stronnictwa niemieckie solidarnie będą głosować, ale na tem kończy się też możliwość wspólnej i trwałej pracy Niemców prusofilskich z „czarnożółtymi", ultrapostępowych z klerykalnymi. I w obozie niemieckim panuje tedy rozbicie konieczne, odosobnienie żywiołów radykalnych od umiarkowanych. Nieodzownem jest tedy, aby przy pomocy ostatnich z nich utworzyć silną większość parlamentarną.

Kooperacya Koła polskiego z wszystkiemi innemi stronnictwami niemieckiemi przeciw Unii słowiańskiej, jest niemożliwą. Trwałość mogłaby tylko mieć formacya parlamentarna, złożona z umiarkowanych żywiołów wszystkich stronnictw i wszystkich narodowości. Na związek niemiecko-narodowy trudno w tym kierunku liczyć. Chcąc konkurować z Wszechniemcami, „Związek" prowadził w ostatnim czasie politykę tak mało pojednawczą, że zwrot taki zdaje się być wykluczonym. Natomiast prawdopodobnem jest, że prędzej czy później partya chrześcijańsko-społeczna, która już z powodu swego charakteru nie może uprawiać polityki opozycyjnej, oderwie się od innych stronnictw niemieckich i czynnie przystąpi do utworzenia większości ze stronnictwami słowiańskiemi.

Inaczej trudno sobie wyobrazić w tej chwili rozwiązanie zabagnionej sytuacyi politycznej. Czekać z uporządkowaniem stosunków w państwie aż do załatwienia sporu czesko-niemieckiego, byłoby równoznacznem z rozbiciem państwa. Trzeba spór ten zlokalizować i wyłączyć z polityki ogólno-państwowej. Przedtem sanacya parlamentu i porządek w państwie nie dadzą się przeprowadzić. Zlokalizowanie pożaru jest początkiem każdej rozumnej akcyi ratunkowej. To jedyna właściwa droga do pokoju.

Sz.

Przed pierwszem posiedzeniem.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 kwietnia.

Rokowania parlamentarne co do programu nowej sesyi parlamentu są w pełnym toku. Jak słychać, prawdopodobny jest kompromis co do porządku dziennego; na pierwszym punkcie ma stanąć sprawa pragmatyki służbowej, która po krótkiej dyskusyi ma być odesłana do komisyi. Na drugiem miejscu ma być postawiona sprawa pożyczki 182 milionów koron. Możliwem jest więc, iż wcale nie przyjdzie do takiego naprężenia przy głosowaniu nad porządkiem dziennym i że ostateczna walka opozycyi przeciw rządowi, rozegra się przy obradach merytorycznych nad pożyczką w komisyi.

Ze sfer Unii słowiańskiej słychać, że obecna sesya przyniesie ostatnią fazę walki opozycyi przeciw obecnemu gabinetowi. Ze strony niemieckiej zaś zapewniają, że i teraz w obecnej sesyi, rekonstrukcya gabinetu nie wchodzi w rachubę i nie może o niej być mowy przed zawarciem ugody czesko-niemieckiej. — Punkt ciężkości sytuacyi przeniesiony będzie na sesyę jesienną; wtedy też okaże się, czy parlament, czy rząd dotknięty będzie przesileniem.

Wiedeń, 13 kwietnia.

Ze strony czeskiej zapowiadają w Izbie interpelacyę i wniosek nagły z powodu okólnika ministra oświaty, wystosowanego do rektorów uniwersytetów w Austryi, który zakazuje im przyjmowania zgłoszeń do udziału austryackich uczonych w kongresach zagranicznych, jeżeli forma ich zgłoszeń stoi w sprzeczności ze stosunkami prawno-państwowemi w monarchii. — Okólnik ten odnosi się do tego, że czescy uczeni występują na kongresach międzynarodowych zawsze, jako osobna delegacya czeska, a nie austryacka.

Bank przemysłowy.

(Telefonem).

Wiedeń, 13 kwietnia.

Powszechne zdziwienie wywołuje tu wiadomość, że Wydział krajowy zamierza postawić na czele Banku przemysłowego Dawida Abrahamowicza jako prezesa Rady nadzorczej.

W świecie politycznym stracił Abrahamowicz wszelkie zaufanie, w politycznym zakresie ludzie przestali wierzyć jego słowom. Czyżby p. Abrahamowicz nadawał się na kierownika instytucyi kredytowej, „par excellence" na zaufaniu opartej?

Dyrektorem Banku przemysłowego ma zostać radca ministeryalny dr Szarski.

Uchwalenie pruskiej reformy wyborczej.

Sejm pruski dopełnił wczoraj przepisanej konstytucyą formalności i przyjął uchwaloną już przed miesiącem w trzech czytaniach nową ustawę wyborczą do Sejmu pruskiego — w ponownem głosowaniu. Ponownego przyjęcia przez Sejm wymagają w Prusach wszystkie ustawy, zmieniające pewne przepisy konstytucyi.

(Tel. „Nowej Reformy".)

Berlin, 13 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu pruskiego, na którem odbyło się ostatnie głosowanie nad reformą wyborczą do Sejmu, było bardzo burzliwe.

Po oświadczeniu pos. Jażdżewskiego, który nazwał tę ustawę wrogą dla ludu, socyalista Borgmann w najostrzejszych słowach krytykował postępowanie rządu i konserwatystów. Borgmann groził, że wrazie wejścia w życie tej ustawy w formie uchwalonej, socyaliści walczyć będą ostrzejszymi środkami, niż demonstracye.

Na to zawołał pos. Zedlitz (konserwatysta): Nie obawiamy się tej groźby rewolucyjnej, ponieważ w takim razie nie tylko policya, ale cała armia, z bronią w ręku wystąpi przeciw rewolucyi. Armia pruska stoi wiernie przy cesarzu i nie dopuści do rewolucyi.

Wówczas z ław socyalistycznych odezwały się okrzyki: Armia pójdzie z nami!

Wątpią wogóle, czy ustawa wejdzie w życie w uchwalonej przez Izbę poselską formie, ponieważ prawdopodobnie Izba panów poczyni w niej liczne zmiany w duchu jeszcze bardziej reakcyjnym.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Warszawa, 11 kwietnia 1910.

(Rozmowa ze specyalistą w sprawach intendantury. — Spekulacye na tle domów zarobkowych. — Spodziewany przejazd cara).

Miałem sposobność rozmawiać z pewnym aferzystą, który już od lat wielu uprawia specyalność pośrednika między różnymi dostawcami, a intendanturą wojskową. Pan ten o całej imprezie rewizyjnej w ogólno-państwowej intendanturze wyraża taki pogląd:

— Jest to niewątpliwie bardzo nieprzyjemna historya dla mnóstwa osób, ale istoty rzeczy w niczem nie zmienia. Padną ofiarą ci i owi, przyjdą wszakże na ich miejsce inni ludzie i tak samo robić będą. Po wojnie tureckiej przed 33 laty, z równie gorliwym zapałem, jęto się do wykrywania nadużyć w intendanturze. I cóż z tego wyszło? Gdy wyniki blisko ośmioletniego śledztwa doprowadziły do tego, że okazał się udział w kradzieżach nietylko najwyższych dygnitarzy w zarządzie wojskowym, ale i samego w. ks. Mikołaja Mikołajewicza starszego, cesarz Aleksander III tajnym ukazem dalsze śledztwo umorzył.

— Więc pan przypuszcza, że obecna rewizya senatorów Garina i Neudhardta?...

— Wywoła dużo hałasu, odtrąci od żłobu wielu starych, wyszkolonych rabusiów, których natychmiast zastąpią nowi, albowiem podstawowy ustrój, czy tam system biurokratyczny w ministeryum wojny, musi harmonizować z takim samym systemem innych ministeryów, czyli z całokształtem samowładczo-oligarchiczno-biurokratycznego ustroju imperyum.

— Tymczasem jednak, co pan przewiduje o rozmiarze odpowiedzialności tych osób z naszego społeczeństwa, które są pomawiane jako dodostawcy o współuczestnictwo w łapownictwie szczurów intendanckich?

— Przypuszczam bankructwo kilku firm i dotkliwą stratę materyalną dla wielu osób, które będą zniewolone poświęcić znaczną część swego mienia, aby się wykręcić przed skutkami odpowiedzialności kryminalnej.

— A instytucya Domów zarobkowych?

— Ta jest poważnie zagrożoną. Mogę zapewnić pana, że ks. Z. Chełmicki w najgorszym razie ponosi jedynie winę za nieostrożne wejście w stosunek z takimi spekulantami, którzy na tle instytucyi filantropijnej dążyli do zapełnienia własnej kieszeni. Oczywiście. Domom zarobkowym coś się z tego okroiło. Jeszcze raz powtarzam, że ks. Chełmicki działał bezwarunkowo w dobrej wierze, daleki od wszelkich osobistych korzyści; mimo to moralnie jest odpowiedzialny za tolerowanie spekulacyjek prywatnych aferzystów, którzy jakiś tam ochłap dla instytucyi rzucili, w swoich zaś rękach lwią część łupu zatrzymywali.

Nazwiska tych aferzystów są już głośno z ust do ust podawane. Dopóki jednak nie wyjdą na jaw konkretne wyniki prowadzonego śledztwa, należy się powstrzymać z wzięciem pod pręgierz opinii publicznej tych panów, albowiem złośliwie rozsiewająca plotki Warszawka puszcza w obieg nazwiska i takich osób, które, według wszelkiego prawdopodobieństwa, okażą się zupełnie niewinnemi.

Jest wszelka pewność, że niezadługo nastąpi przejazd cesarza rosyjskiego ku granicy zachodniej, a może i za granicę. Od kilku dni bowiem prowadzą się zarówno na dwóch odnogach kolei nadwiślańskich jak i na kolei warszawsko-wiedeńskiej stereotypowo-szablonowe przygotowania, poprzedzające każdy przejazd pociągów cesarskich.

Oprócz specyalnego w takim razie badania toru, mostów, robią się nowe skrupulatne spisy wszystkich funkcyonaryuszów, zamieszkujących budynki stacyjne, wraz z ich rodzinami i służbą domową. Czynności tej dokonywują żandarmi miejscowi wraz z przybyłymi „ad hoc" agentami carskiej ochrony z Petersburga.

Ponieważ owa przedwstępna czynność ochrany obejmuje całą linię kolei wiedeńskiej obiegają tu przypuszczenia, że będą to odwiedziny w Wiedniu. Bardzo być może, iż cesarz Mikołaj uwieńczy ostatnim aktem politykę ministra Izwolskiego, czyli pójdzie do... Canossy austryackiej.

Pol.

Powstanie Albańczyków.

Po raz szesnasty w ciągu ostatnich stu lat porwali Albańczycy za broń, aby zdobyć dla siebie jeżeli nie samodzielność, o której najdzielniejsi z nich oddawna marzą, to przynajmniej znośne warunki bytu i takie ustępstwa ze strony Turków, któreby zabezpieczały ich przed dalszą bezwzględną osmanizacyą.

Albańczycy są małym narodkiem, liczącym dzisiaj niecałe dwa miliony głów. Z tego około półtora miliona mieszka w Turcyi, 250.000 w Grecyi, 100.000 w południowych Włoszech, a kilkanaście tysięcy w Ameryce północnej. Są oni jednym z najstarszych narodów. Język ich niepodobny do żadnego z języków bałkańskich, jest pochodzenia bardzo starego. A najbardziej uzasadniona hipoteza naukowa uważa ich za potomków starożytnych Pelazgów. Niezawisłość państwową zdobyli Albańczycy dopiero w r. 1356, kiedy po śmierci króla serbskiego Stefana Duszana, znaczna część Albanii oderwała się od Serbii. Ale niebawem przyszedł na Albanię najazd turecki, z pod którego uwolnił ją na krótki czas w r. 1443 wychowany na dworze sułtańskim Jerzy Skanderbek. Po jego śmierci Turcy znowu zawładnęli górami albańskiemi; nigdy jednak nie mogąc się w nich należycie utwierdzić, zadawalniali się najczęściej czysto nominalnem panowaniem nad tym nieustraszonym narodem górskim, który też żył przez całe wieki w nieograniczonej niemal wolności, odpowiadając z jednej strony na wszelką próbę jej ograniczenia krwawemi buntami, z drugiej zaś wywdzięczając się za jej szanowanie bezgraniczną wiernością dla sułtanów i państwa tureckiego, które też niejednokrotnie ciągnęło wielkie korzyści z niesłychanej waleczności i ogromnego zamiłowania do wojny tych półdzikich górali.

Abdul Hamid, oceniając należycie te zalety Albańczyków, darowywał im chętnie wszelkie rewolucyjne wybryki, zawsze im przebaczał systematyczne mordowanie tureckich komisarzy podatkowych i pozostawiał ich w nieograniczonej niemal wolności, w zamian za co Albańczycy dawali mu najwierniejszą i najpewniejszą gwardyę, która wprawdzie zawsze była gotową do urządzania rzezi i gwałtów, ale wobec sułtana okazywała tę niczem niezachwianą wierność, jaką znaleść można tylko u górskich ludów mahometańskich.

Ale duch czasu, ten potentat, przed którym nie ustoi się żaden nałóg, ani żadna tradycya, dosięgnął także i ten pierwotny naród pasterzy. Austryacka okupacya Bośni i Hercegowiny, tudzież zajęcie przez wojska austryackie części wilajetu kosowskiego, otworzyły pojęciom europejskim i nowoczesnym dostęp do Albanii, dotychczas całkowicie niemal odciętej od świata. Polityczne wpływy austryackie, opierające się głównie na propagandzie religijnej, także nie dały na siebie długo czekać. Skutki zaś ich przejawiły się bardzo rychło w postaci wzrastającego uświadomienia narodowego Albańczyków które wyraziło się przedewszystkiem w walce o własny — alfabet.

Dwaj bracia Albańczycy, wykształceni za granicą Fraszeriowie, zastosowali przed laty trzydziestu łaciński alfabet do języka albańskiego, uzupełniając go tylko kilkoma znakami dla wyłącznie albańskich dźwięków. Alfabet ten przyjął się w Albanii zdumiewająco szybko. — Zaczęła pojawiać się literatura albańska, pisana literami albańskiemi, a z nią razem zaczęło wzrastać uświadomienie i aspiracye narodowe dzielnego ludu. Rząd turecki widząc taki niepożądany dla siebie skutek alfabetu łacińskiego, zaczął go prześladować, podsycając w ten sposób narodowy ruch albański jeszcze bardziej. Sprawa alfabetu łacińskiego stała się dla Albańczyków świętą sprawą ich honoru narodowego, dla której nie cofali się oni przed żadnemi ofiarami. Literatura albańska, wygnana z ojczyzny, przeniosła się do Europy zachodniej, a nawet do Ameryki, gdzie emigranci albańscy w Bostonie zaczęli wydawać pisma rewolucyjne, które, przemycane do Albanii, przygotowywały grunt i umysły do rewolucyi wówczas jeszcze, kiedy Młodoturcy dzisiejsi zatapiali się dopiero w teoretycznych tylko rozważaniach o przyszłej formie państwa i rządu tureckiego.

Albańczycy też byli pierwszymi promotorami i wykonawcami lipcowego przewrotu w Turcyi. Rzeczywisty jej twórca, Niasi bej, który poszedłszy w góry ze swoim oddziałem, dał początek całej akcyi, jest typowym Albańczykiem, z fanatyczną miłością wolności łączącym absolutną wierność dla swoich ideałów i niezwykły hart woli. Kilkanaście tysięcy Albańczyków, którzy na pierwsze wezwanie Niasi beja pospieszyli do Saloniki, aby odciąć drogę ściąga-

---

KAZIMIERZ PRZERWA-TETMAJER.

GRA FAL.

Powieść w związku z „Królem Andrzejem".

22 (Ciąg dalszy).

Więc Szafrańskiego zdjęła wściekłość. Chciał on iść na Kwirynał, nie tu! Walczyć chciał, jak walczył wczoraj! Ten głupi, bezradny w tej chwili motłoch porwał go z sobą pod Watykan, zagarnął, przypchał tu poprostu!

Szafrański zawrzał gniewem.

— Psie łuski! — krzyknął, zwracając się ku tłumowi i nie zastanawiając się nad doborem i znaczeniem słów. — Bydło moczymorde! Pocoście tu przyszli?! Czegoście tu chcieli?! Rostbify watykańskie! Woły patagońskie! Koty z akademii smorgońskiej!

Klął w tak przedziwny sposób, że aż się sam zadziwił, bo we wszelaki sposób klnącego się słyszawszy, tak się klnącego jeszcze nie słyszał, a przedziwne te wymysły i na tych, na których padały, wielkie uczyniły wrażenie.

Szafrański grzmotnął kijem o stopień schodów, prasnął nóż od salami na kamień i wrzeszcząc: Puśćcie mnie, orangutangi! Psy włoskie! Kuce rzymskie! Pijawki z zamku Świętego Anioła! — począł się pchać w dół, roztrącając ludzi.

— Ten starzec oszalał! — poczęto wołać.

Szafrański usłyszał — zatrzymał się, wyprostował dumnie i wrzasnął:

— Przyszedłem tu walczyć z Baalem! Z Molochem, który was pożera! A wy co? Przyodziewy piekielne! Kundle biskupie! Woły Świętego Antoniego!

— Bluźnierca! — krzyknął ktoś w tłumie.

Szafrański rzucił mu z gestem uchybiające wezwanie i nie czekając spełnienia, począł się dalej pchać. Ale już nie sam. Posunęła się za nim gromadka ludzi i z tą gromadką Szafrański spłynął ze schodów bazyliki Świętego Piotra na plac i przez plac jął się przeć, ale na placu tłum ruszył się za nim. Szafrański czuł się znów niesiony, ale teraz już nie on był wodzem. Stanęli na przodzie ludzie, których nie widział przedtem koło siebie, dzicy jacyś barbarzyńcy, „kalibany". Zawziętość, dzicz, bestyjstwo świeciło im z oczu, a jeden z nich ryknął:

— Palić! Mordować! Grabić! Komuna! Komuna!

— Evviva! — zahuczał tłum.

Szafrańskiego przeszył zimny dreszcz. Już nie pochodem, ale biegiem porwany masą, toczył się, wirował, leciał naprzód, party zewsząd. Znikł pośrodku, nie widział naokoło siebie nic, tylko plecy, piersi, łokcie, karki, gęby rozjuszone; sapano naokoło niego, klęto, wrzeszczano, szamotano się, waląc się kupą.

O jakże gorżko nie być wodzem pospólstwa! — przemknęło przez głowę Szafrańskiemu wiekopomne zdanie.

Tłum uciekał, poprostu uciekał. Huczały nad nim dzwony, pędząc go, trwożąc. Kardynał Murri jakoby działami kopuły Świętego Piotra zwyciężył, odniósł tryumf nad rewoltą. Dzwony zwyciężyły bunt ludowy.

Ale już ci, co wiedli na Watykan, stracili władzę nad ludem i pęd tłumu był inny. Szafrański nie kroczył już z powagą, ale się czuł zachwyconym przez szaloną jakąś falę. Wędrował z nią razem, wirował, toczył się, klął, miotał sobą i usiłował robić sobie rum i miejsce łokciami i kolanami, bijąc bliźnich i bliźnie, kułakując i kolankując ze starożytną wprawą w boki, grzbiety i tyłu, gdy nagle uczuł się tuż blizko poręczy mostu na Tybrze. Wracano przez Ponte Margherita.

A potem jeszcze przestał czuć pod nogami bruk, uczuł miększą ziemię, ścisk zwolniał, Szafrański nabrał w płuca gwałtownie powietrza i spojrzawszy w górę ujrzał drzewa.

Wokoło zaś usłyszał głosy: Odparto nas! Przeklęte Piemontczyki strzelały! To nie Włochy! To Austryacy!

Szafrański poznał, iż z pod Kwirynału przybyłe z prowincyi wojsko insurgentów odpędziło i że ten tłum, cofając się, zetknął się z tłumem ciągnącym od Watykanu.

— Tu kule, tam dzwony — pomyślał. — Psia mać!

Unoszono go alejami, pośród drzew, a nad wszystkiemi krzykami dominowały ryki: Komuna! Komuna!

Szafrański oryentował się, iż musi być w parku willi Borghese.

Nie mylił się, zobaczył nad sobą spokojną białą figurę na postumencie kwadratowym, wodotrysk, który znał dobrze. I w jego oczach głowa tej figury, ugodzona kamieniem, pękła i skruszona runęła w dół.

— Wandale! — pomyślał Szafrański.

Znikł znowu w masie, aż uszy jego uderzył huk i stuk i brzęk. Rozwidniło się nieco przed nim: to walono kamieniami w mury i okna pałacu Borghesych.

Szafrański, jak kula, wtoczył się pod naciskiem przez otwarte już drzwi do sali rzeźb.

I przed oczyma jego rozpoczęła się orgia.

Jak stado dzikich, ohydnych małp, tłum począł szaleć po muzeum. Złote i srebrne naczynia poczęto porywać, rzeźby, bronzy, filary sal, stiuki, freski tłuc, niszczyć, druzgotać. Ruina poczęła się tak szybko szerzyć, jak pożar.

„Lecz najstraszniejszy z wszystkich strachów to człowiek rozszalały jest"...

Statuetka za statuetką i statua za statuą waliły się z łoskotem na marmurowe posadzki.

Tłumowi zastąpił drogę Dawid.

Z jakąś straszną wściekłością wsparty na stojącym u nóg pancerzu, z dziką nienawiścią w ściśniętych brwiami oczach stanął królewic Berniniego naprzeciw murarzy i kamieniarzy z za Tybru. Goliat nań się walił, ale Goliat zwyciężył. Urną bronzową strzaskało mu twarz, potem dziesiątki rąk pchnęły go, że runął w tył, w kawały pękając.

— Ha! Ha! Ha! — zawył tłum na widok Apollina i Dafne. — Oderwać jej korę z przed brzucha! Oderwać jej korę! Czy ma? Czy ma?!

I wśród zwierzęcego śmiechu odbito korę drzewa, którem Bernini zasłonił łono Dafne przed Apollinem uciekającej, gdy w laur zbawczy przekwitać jęła.

I z tyłu Dafne poczęto odbijać marmur, myśląc, że się biodra pod nim zupełnie odsłonią.

Wybuchy śmiechu, brutalne aluzye do obecnych kobiet huczały. Ale Dafne dała się zdruzgotać, a nie odsłoniła ani wstydu, ani tajnych wdzięków dziewictwa.

Lecz jej przerażonym, przed boga żądzą uciekającym oczom, szalony przedstawił się widok. Tłum rozbestwił się jej nagiemi udami, nagim brzuchem i wzniesionemi piersiami. Chciał ujrzeć to, czego oddruzgotać nie mógł. A znajdowała się tuż wspaniała dziewczyna, Andżelika Vietri, która jedwab w fabryce tkała. Jakby jedną iskrą elektryczną tknięci, skoczyło ku niej kilku młodych kamieniarzy.

— Andżelika! Andżelika! Pokaż! Pokaż! — zaryczały szalone głosy.

Krzykom zawtórowały potężne policzki, któremi broniła się piękna dziewczyna, pół śmiejąc się, pół klnąc. Lecz w kilkunastu sekundach ujrzał ją Szafrański w powietrzu, głowa jej z zerwaną chustką i olbrzymiemi kusztanowatemi włosami opisała na dół łuk, a nad ramionami obecnych objawiło się jej cudowne, białozłote ciało, nagi brzuch, grube uda i pełne łydki w białych pończochach.

— Evviva! Evviva! — wył tłum. — Tulipan!

Potem zakotłowało się koło Andżeliki. Jakiś atleta począł grzmocić wokoło niej pięściami i uwolnił ją, w pół pod lewą pachę pochwycił, a prawą pięścią i prawem kolanem rum sobie jął czynić, aby ją unieść. Ale masa zwarła się. W kręte, czarne włosy olbrzyma wplotły się mnogie ręce; chwycono go pod gardło i podbito mu kolana. Zachwiał się, puścił dziewczynę i runął. Runęła i ona i ci, co go napadli. Zwił się kłąb charkocących ciał. Andżelika wydarła się i skoczyła w tłum, uciekając. Gdy kłąb się rozwił, Szafrański zobaczył na podłodze w krwawej kałuży atletę z nożem wbitym po rękojeść w gardło i dwóch kamieniarzy uduszonych, jeden w lewej, drugi w prawej jego dłoni, sinych, z oczyma wylazłemi z orbit i wypadłemi z ust językami, już martwych.

(C. d. n.)

nym pospiesznie wojskom małoazyatyckim, zadecydowali swoją postawą groźną o losie Abdul Hamida, który zbyt dobrze znał charakter tych niedawnych swoich pretoryanów, aby ośmielił się na walkę z nimi otwartą a z nierównemi siłami.

Ale Albańczycy dopomogli Młodoturkom do ziszczenia ich planów i ideałów w tej uzasadnionej nadziei, że Młodoturcy odwdzięczą się im tem samem i pozwolą na swobodny rozwój narodowy. Tymczasem stało się inaczej. Młodoturcy, ulegając starym racyom stanu państwa tureckiego, które wraz z rządem po despotyzmie odziedziczyli, zaczęli od tego, że zabronili Albańczykom używania alfabetu łacińskiego w ich własnych prywatnych szkołach, zalecając natomiast zaprowadzenie w tych szkołach starego alfabetu arabskiego.

Przeciw temu gwałtowi i krzywdzie zaprotestowali Albańczycy energicznie, a ponieważ naturze ich obce są platoniczne tylko protesty, przeto znaczna ich część przerzuciła się do obozu reakcyjnego. W usiłowanym zamachu stanu Abdul Hamida, który skończył się dla niego w sposób tak opłakany, Albańczycy odegrali wybitną rolę. Wskutek tego przepaść, dzieląca Albańczyków od Młodoturków, pogłębiła się jeszcze bardziej. To też po zdobyciu Konstantynopola przez wojska młodotureckie, Albańczycy w swoich własnych górach chwycili za broń, stawiając Młodoturków w położeniu niezwykle trudnem. Dżawid pasza otrzymał polecenie stłumienia ruchu albańskiego za wszelką cenę. Zaczął on też postępować z okrucieństwem i bezwzględnością iście azyatycką, niszcząc powoli swojemi armatami stare zamczyska i wieże obronne t. zw. „Kule“ małych książątek albańskich. Między innemi zniszczył on także wielkie zamczysko słynnego Issy z Boljetinacu, ostatniego chyba „Raubrittera“ w Europie, który sam jednak uciekł w góry i dzisiaj z pewnością nie jest bezczynnym świadkiem walk swoich rodaków z Turkami. W dwóch następnych wyprawach swoich w marcu i maju 1909 r. dokonał Dżawid pasza ostatecznego podboju północnej Albanii i obsadziwszy Ipek i Diakowę, zdobył położoną na wysokości 1350 metrów twierdzę górską zuchwałych Malisorów, zwaną Buniszewcze.

Mimo tych wszystkich sukcesów armii tureckiej, Albańczycy bynajmniej za wygraną nie dali i na zjeździe narodowym w Debrze, odbytym zeszłego roku, rzucili hasło: „Najpierw szkoły albańskie, a potem dopiero podatki!“ Hasło to przyjęło się wśród ogółu Albańczyków i stało się punktem centralnym propagandy narodowej, która wypełniła całą, stosunkowo spokojną ubiegłą zimę. Kierownikami tej propagandy są mieszkający w Konstantynopolu wykształceni Albańczycy z dr Derwiszem Hirmą i Tehim bejem Sawalanim na czele. Nadto bierze w niej udział wielu oficerów pochodzenia albańskiego, tudzież t. zw. „bektaszowie“, to jest duchowni albańscy z zakonu Derwiszów, którzy w przeciwstawieniu do innych duchownych mahometańskich są gorącymi zwolennikami łacińskiego alfabetu.

Najpodnioślejszym momentem tej pokojowej propagandy było przedstawienie w jednym z teatrów stambulskich ludowej sztuki albańskiej p. t. „Golfo“. Przedstawienie to było wielkiem świętem narodowem dla wszystkich Albańczyków zarówno mahometańskiego, prawosławnego jak katolickiego wyznania. Po raz pierwszy bowiem od „stworzenia świata“ wystawiono na scenie dramat albański.

Jednakowoż rząd młodoturecki, korzystając z tego, że Albańczycy na żadną postronną pomoc liczyć nie mogą, postanowił nie ustępować im w niczem. Największem ustępstwem, na jakie zdecydowano się wobec Albańczyków, było uznanie sprawy alfabetu za ich sprawę wewnętrzną. Natomiast odmówiono im założenia szkół ludowych z językiem albańskim, pozbawiono ich prawa tworzenia towarzystw, a w zamian za to zaczęto energicznie egzekwować podatki.

Albańczycy odpowiedzieli na to nowem powstaniem. Zaczęło się ono w marcu b. r. od tego, że Albańczyk Jaszar Abbas Ablogna, zamordował w biały dzień tureckiego komendanta Ipeku Ruszdiego beja. Od tej pory toczy się zacięta walka, w której, jak dotąd, Turcy ponosili klęski, a nawet stracili kilkanaście armat. Albańczycy oddali im je jednakowoż, ponieważ, nie mając odpowiedniej amunicyi, nie mogliby ich należycie zużytkować.

Władze tureckie liczą powstańców albańskich na 20.000 ludzi. Jest to siła bardzo poważna ze względu na to, że Albańczycy są najlepszymi chyba żołnierzami na świecie. Wojna jest ich żywiołem Wybierają się też na nią jak na uroczystość radosną. Znając doskonale swoje dzikie i niedostępne góry, bardzo zręczni, wytrwali i w wymaganiach skromni, obchodzą się bez wszelkich trenów i dowozów, noszą bowiem wszystko na sobie. Złych dróg dla nich niema, ponieważ umieją nawet wspinać się doskonale po najbardziej stromych i niedostępnych skałach i urwiskach. Każdy Albańczyk jest doskonałym strzelcem, tak, że ukryty za dobrze wybraną zasłoną, sam przez się stanowi jednostkę bojową wcale poważną. Taktyka albańska, przystosowana do warunków terenu i niezwykłej dla regularnego wojska zupełnie niemożliwej lotności oddziałów, polega na tem, że najpierw się wroga męczy i demoralizuje celnem ostrzeliwaniem, potem zaś rozpoczyna się atak prawidłowy, obliczony na oskrzydlenie.

Mając do czynienia z takim wrogiem, Turcy muszą też ściągać do Albanii bardzo znaczne siły wojskowe i prowadzić w najwyższym stopniu uciążliwą wojnę górską. Podobnie jak dotychczas, tak też i obecnie powstanie Albańczyków skończy się rozejmem. Rząd turecki da im amnestyę, oni zaś na kilka miesięcy uspokoją się, aby powypędzać na letnie pastwiska swoje bydło i poobrabiać nędzne swoje pola. Pod jesień po zbiorach, walka o alfabet na noże i repetyerowe karabiny rozpocznie się zapewne na nowo.

Z obcych teatrów.

(Komedya z recenzyi. — „Okręt misyjny“ i „Śmierć Talmy“, premiery wiedeńskie. — Rozbieżne sądy. — Premiery rzymskie. — Odczyt Hardena o teatrze.)

Na wzór „Komedyi z pomyłek“ mógłby Szekspir napisać „Komedyę z recenzyi“, gdyby przeczytał krytyki, które pojawiły się w dziennikach wiedeńskich po pierwszem przedstawieniu dwóch jednoaktowych sztuk na scenie niemieckiego Teatru ludowego w Wiedniu. Pierwszą jednoaktówkę w trzech wielkich obrazach napisał napisał początkujący autor A. J. Schranzhofer pod tytułem „Okręt misyjny“, druga p. t. „Śmierć Talmy“ pochodzi z pod pióra dwóch felietonistów wiedeńskich A. Polgara i E. Friedmanna.

„Okręt misyjny“ nie znalazł łaski u krytyków wiedeńskich, natomiast „Śmierć Talmy“ znalazła w nich wielbicieli zbyt widocznie... koleżeńskich. Jeden z krytyków twierdzi, że śpiewy i efekty świetlne w „Okręcie“ bardziej nadawałyby się do opery; drugi przyznaje autorowi pewien talent, ale względne powodzenie sztuki przypisuje genialnej reżyseryi i wybornej grze aktorów; trzeci zarzuca autorowi temu sentymentalność, banalność i efekty kulisowe, żaden zaś nie upatruje w sztuce większej wartości. Wszystkie pochwały zachowali recenzenci wiedeńscy dla następnej jednoaktówki „Śmierć Talmy“.

Temu umyślnemu, czy mimowolnemu syndykatowi recenzyjnemu, popsuł zabawę korespondent i krytyk, piszący dla „Frankfurter Zeitung“. Krytyk ten powiada: „Gwałtowne sykania i burzliwe oklaski — jedne i drugie może uczciwe — towarzyszyły premierze dramatu „Okręt misyjny“. Sykającymi byli „literaci“, którzy protestowali przeciwko „dramatowi kolporterskiemu“, klaskającymi byli naiwni, którzy właśnie dzięki swojej naiwności odczuli poza grubą robotą gorące serce autora. Ale jedno mogli równie literaci, jak artyści poznać, a mianowicie: sztukę kreślenia kilku pewnymi rysami postaci scenicznych, słuch autora dla charakterystycznego sposobu wyrażania się ludzi każdego stanu i zawodu. Tutaj rozpoczyna się zdolność poetycka, która objawiła się także w potężnem finale, gdy cała rzesza przy dźwiękach: „O, Sanctissima“, tonie razem z okrętem w falach morskich. Nie zazdroszczę nikomu, kto mógł jeszcze i tutaj sykać, gdy setkom widzów cisnęły się łzy do oczów. Można mieć inne przekonania religijne, można także jako, dajmy na to, katolik w głębi ducha sprzeciwiać się nadużywaniu teatralnemu świętości — sam kościół nie sprzeciwia się temu — ale nikt nie ma prawa do tłumienia cudzego uczucia wzbierającego sykaniem. Nastąpiła nieunikniona odpowiedź: jeszcze głośniejsze i częstsze oklaski.“

Jednoaktowa ta sztuka ciągnie się przez 5 kwadransów. Oto widzimy — pisze wymieniony recenzent — sternika Jürgena Kl.vego, zaręczonego w rodzinnej wiosce z rudowłosą Ottą. Ale gdy kapitan o jej rękę oświadczył się, otrzymał ją natychmiast. Jürgen nie chce służyć na okręcie, na którym codziennie widzieć musi swoją byłą narzeczoną u boku kapitana. Wypowiada służbę i w Swakopmundzie na wybrzeżu Afryki ma opuścić okręt. Otta dowiaduje się o tem i wzywa Jürgena do siebie. Nie wygłasza frazesów teatralnych. Niema sobie nic do wyrzucenia. Byłaby chyba głupią, gdyby nie chciała zostać „panią kapitanową“. Ale kocha Jürga ciągle. I jeżeli on chce.. dzisiaj w nocy, gdy kapitan z podróżnymi klasy pierwszej będzie się zabawiać... to jest jeszcze kajuta, do której tylko księżyc zagląda.

Jürgen płonie żądzą. Ale właśnie owej nocy ma służbę, wielce odpowiedzialną z powodu bliskości brzegów. Ale Otta radzi mu, ażeby za kilka groszy kupił sobie zastępcę w starym Pakenie, który jest pijakiem, ale był niegdyś sternikiem. Tak się stało, jak pragnęła Otta. Gdy oboje w odosobnionej kajucie pośród nocy podzwrotnikowej toną w rozkoszy, okręt zderza się ze statkiem towarowym i w kadłubie jego powstaje ogromny otwór. Okręt tonie. Podróżni kajutowi dostają się do łodzi ratunkowych — reszta musi utonąć. Są to Polacy z Prus zachodnich, dążący do Afryki południowej pod wodzą dwóch misyonarzów. Ottę chcą zatrzymać na okręcie marynarze, którzy wiedzieli o schadzce, ale ona skacze do morza razem z Jürgiem.

Młody misyonarz gromadzi swoją rzeszę pod masztem. Na stosie lin stawia Pawlikównę, urodziwą sierotę, kochaną przez wszystkich dla swojej dobroci i niewinności. Pawlikówna trzyma dziecię na ręce i wygląda jak madonna.

— Czy chcecie wrócić do grzesznego świata? — zapytuje misyonarz.

— Pozostaniemy — odpowiada rzesza, łkając u stóp dziewczęcia.

— To wy jesteście uratowani i zbawieni — woła misyonarz.

A potem intonuje pieśń „O Sanctissima“, a gromada wiernych podejmuje ten śpiew. Nad głowami tej rzeszy zamykają się fale oceanu. Okręt idzie na dno. „Może to opera — kończy recenzent — ale taką scenę, o tak rzetelnych akcentach, bez fałszywych tonów, może stworzyć tylko prawdziwy poeta. Wolę taką scenę niż tuzin zimno dowcipnych dyalogów“. Natomiast o wychwalanej przez krytykę wiedeńską jednoaktówce felietonistów Polgara i Friedmana wyraża się wymieniony recenzent z przekąsem.

Rzymska publiczność teatralna otrzymała w ostatnim tygodniu dwie nowości. Jedną z nich była sztuka niemiecka Lehmanna pod ulubionym dla Niemców tytułem „Schlaraffenland“. Sztuka przepadła z kretesem. Korespondenci niemieccy twierdzą, że wyłączną winę ponosi reżyser, który dla braku sił aktorskich skreślił dużo ról pobocznych. A te właśnie role miały być rzekomo niezbędne.

Drugą nowość dał włoski autor Paolo Costa w sztuce, p. t. „Re Nasone“ („Król Nosacz“), obejmującej, jak powiada autor „sceny historyczne w pięciu aktach“. I ta premiera nie miała powodzenia. Sztuka Costy — wedle twierdzenia jednego z krytyków — ma wszystkie tradycyjne błędy podobnych utworów, począwszy od zasadniczego złudzenia, jakoby można dramatyzować każdą zajmującą anegdotę historyczną i jakoby szereg takich anegdot wystarczył sam przez się do utworzenia sztuki. Owym „re nasone“ jest król obojga Sycylii, Ferdynand I, który swojemi długiemi rządami (od r. 1759 do 1825 r.) spowodował zupełny upadek moralny i materyalny kraju.

Z powodu swojego wielkiego nosa, nie ustępującego legendarnemu nosowi Cyrana de Bergerac, otrzymał Ferdynand I przydomek „Re Nasone“, jak jego następca Ferdynand II za zbombardowanie rewolucyjnej Messiny otrzymał przydomek „Re Bomba“. Z początku „sceny historyczne“, Costy budziły zajęcie pośród widzów, ale zajęcie to dosyć rychło minęło, zaś ostatni akt ze sceną, w której Nelson stoi nad zwłokami Caracciola, patryotycznego admirała neapolitańskiego, wywołał nielitościwe sykania Sztuka padła. Jeden ze złośliwych recenzentów powiedział, że autor po przedstawieniu miał jeszcze dłuższy nos niż bohater jego sztuki. Nieudały „Re Nasone“ przypomina „par esprit de contra diction“ wyborne tego rodzaju utwory Nowaczyńskiego: „Car Samozwaniec“ i „Wielki Fryderyk“.

Pogromca ks. Filipa Eulenburga tudzież innych homoseksualistów, Maksymilian Harden, wygłosił w Berlinie odczyt p. t.: „Rok teatralny“. Harden mówił o wielu rzeczach, najmniej zaś o właściwym teatrze. Prawił o „ruchu zarobkowym“ aktorów, o „walce dla uzyskania praw człowieczych“, a wreszcie o „rewolucyi aktorek“, dworując sobie z tych spraw. Omawiając powodzenie sztuki Sudermanna p. t.: „Strandkinder“ (Dzieci morza), nie szczędził ironii, chwalił dramat Eulenberga p. t.: „Ojciec naturalny“, który upadł, co dla Hardena było rzeczą „naturalną“. Dalej „Błazen Tantris“ wywołał również pochwały prelegenta, który wreszcie komedyę Bahra p. t.: „Koncert“ nazwał „ładną sztuką“. Dzisiejsze farsy i komedye niemieckie potępił Harden w czambuł. Zdaniem Hardena, niemiecka produkcya dramatyczna odwróci się od naturalizmu i sięgnie do metod dawnej epoki. Niestety publiczność, żądna grubej senzacyi, jest — zdaniem Hardena — zgubą teatru, któremu groźnemi się stały nawet kinematografy. *h-j—e.*

Kronika.

Kraków, 13 kwietnia.

Program uroczystości z powodu Wielkiego Krakowa w niedzielę 17 b. m. obejmuje, według uchwał komisyi, dla obchodu tego wybranej, następujące punkta:

1) O 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi, celebrowane przez infułata ks. Krzemińskiego. Na chórze odśpiewa chór Towarzystwa muzycznego przy współudziale pierwszorzędnych sił amatorskich, pod kierownictwem dyrektora Nowowiejskiego, który osobiście grać będzie na organach, mszę Mozarta.

2) Uroczyste zebranie Rady miejskiej o godz. 11 w sali Starego Teatru, przy współudziale reprezentantów przyłączonych gmin podmiejskich oraz licznych dygnitarzy i gości zarówno miejscowych, jak z całego kraju. Oczekiwani są: namiestnik Bobrzyński, marszałek Badeni, prezydyum Koła polskiego, członkowie Wydziału krajowego, delegacya Rady miejskiej lwowskiej oraz prezydyum miasta Lwowa, liczni posłowie do parlamentu i Sejmu krajowego, burmistrze większych miast galicyjskich i t. d.

Na zebraniu tem podane zostaną do publicznej wiadomości przez prezydenta miasta uchwały Rady miejskiej, dotyczące sposobu uczczenia historycznej chwili rozszerzenia miasta. Prócz prezydenta miasta, przemawiać będą namiestnik, marszałek kraju, reprezentant Koła polskiego w Wiedniu, reprezentant Rady miejskiej m. Lwowa, reprezentant 30 większych miast galicyjskich, reprezentant Rady miejskiej m. Krakowa, reprezentant 11 gmin podmiejskich, do Krakowa przyłączonych i t. d.

3) Śniadanie dla członków Rad gminnych, przyłączonych 11 gmin podmiejskich, dane przez Radę miasta Krakowa w sali strzeleckiej, o godzinie wpół do 1 w południe.

4) Śniadanie u prezydenta miasta dla dygnitarzy i posłów o godzinie wpół do 2 w południe, w mieszkaniu prywatnem prezydenta.

5) Obiad w sali Starego Teatru o godzinie 8 wieczór, dany przez Radę miejską dla gości miejscowych i zamiejscowych.

Posiedzenie Grona konserwatorów Galicyi zachodniej odbyło się 5 kwietnia, pod przewodnictwem kons. dra Tomkowicza. W sprawie dobudowy dwóch wież przy kościele ks. Misyonarzy na Stradomiu, uchwalono poczynić starania o sporządzenie modelu i wybrano komisyę, która dobudowę rozpatrzy na miejscu i przedłoży Gronu odpowiednie wnioski na następnem posiedzeniu. Sprawa przebudowy kościoła w Rudawie, na podstawie projektów, opracowanych przez architekta Hendla, przedłożona przez kons. Muczkowskiego, wywołała obszerną dyskusyę, w której wszyscy mowcy wyrazili zapatrywanie, że przez przebudowę tak malowniczo położony kościół straci zapełnie na piękności; jako właściwszą rzecz należy uznać budowę nowego kościoła podobnie jak to miało miejsce w Suchej. Kons. Muczkowski przedstawił plany przebudowy kościoła w Kalwaryi Zebrzydowskiej, sporządzone przez prof. Kovatsa i architekta Hendla. Ze względu, że kościół tamtejszy należy do najcenniejszych zabytków I połowy XVII w. i pod względem architektury jest wzorowym, a zamierzona przebudowa nie usunie ścisku pątników, których najbardziej rozszerzony kościół nigdy pomieścić nie zdoła, uchwalono wystąpić jak najenergiczniej przeciwko wszelkiej przebudowie jako nieprowadzącej do celu.

Z teatru miejskiego. W komedyi Björnsona „Gdy młode wino zakwita“, grają pp. Słubicka, Sulima, Jarszewska, Janiczówna, Zarzycka, Górska, Łomska, Nowakowska, Sokolicz, Sosnowski, Weychert, Maryański, Miarczyński. — Komedya Björnsona powtórzona będzie w niedzielę wieczorem. W poniedziałek dnia 18 b. m. grane będą „Srebrne szczyty“ Konczyńskiego, które stale wypełniają salę teatru.

Teatr ludowy. Dziś po raz trzeci wyborna sztuka „Katastrofa kolejowa“. Jutro premiera „Wśród swoich“, napisana przez Anielę Kallas, a nagrodzona na konkursie Wydziału krajowego. Treść jej obraca się w środowisku chłopów z Krakowskiego. Grają pp.: E. Rygier, Poleński, Turski, Szarkowski, Jarniński, Zielińska, Gawlikowska i i. Sztuka powtórzoną będzie w piątek. W sobotę operetka „Za oceanem“.

„Taniec szkieletów“ — poemat symfoniczny C. Saint-Saënsa, odegrany w Krakowie po raz pierwszy w teatrze miejskim przy sposobności wystawienia „Gości“ Przybyszewskiego, wykonany zostanie na koncercie symfonicznym w poniedziałek 18 b. m. Oprócz „Danse macabre“, w którym solo skrzypcowe odegra prof. K. Wierzuchowski i „Tatr“ Żeleńskiego, wykona orkiestra słynną 3 symfonię „Eroica“ Beethovena.

W części wokalnej połączone chóry męskie: Towarzystwa muzycznego i chór akademicki odśpiewają uroczystą kantatę F. Nowowiejskiego „Pochód bohatera na Wawel“ z towarzyszeniem orkiestry i organu (prof. W. Dec). Będzie to pierwsze wykonanie tego dzieła, odznaczonego pierwszą nagrodą na konkursie lwowskim.

Dochód z koncertu przeznaczony w całości na szkoły kresowe I. Koła T. S. L.

Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego.

Salon „Ars“, który wkrótce zwinięty będzie zupełnie, wysprzedaje znajdujące się w nim obecnie dzieła sztuki po zniżonych cenach.

Wiadomość o zwinięciu tego salonu, który w ciągu kilkuletniej swej działalności był ogniskiem koncentrującem pewną wydatną część naszej produkcyi artystycznej, a fachowem kierownictwem dawał gwarancyę rozumnego i świadomego celu spełniania swoich zadań, jest poważną stratą żywotnego i potrzebnego posterunku. Jak się dowiadujemy, jeden z poważnych i ruchliwych przedsiębiorców ma zamiar podjąć dotychczasowe agendy „Arsu“.

Stosunki pocztowe w Wielkim Krakowie. — Wcielone do Krakowa gminy podmiejskie mimo patentu urzędowego Wielkiego Krakowa, nie zostały jeszcze za Kraków uznane przez urząd pocztowy krakowski. Listy dochodzą teraz adresatów stale o dzień później, niż poprzednio. Ktoś bowiem poza Krakowem mieszkający pisze do adresata w dzielnicy nowej Krakowa znacząc n. p. Kraków XIII? Poczta krakowska ten list przyjmuje, listonosz go zabiera, potem spostrzegłszy, że to na Półwsie Zwierzynieckie, a więc poza jego rejonem, odnosi list na pocztę, poczta krakowska nazajutrz dopiero go odsyła na Półwsie, przekreślając kolorowym ołówkiem nazwę Kraków. Gorzej się dzieje, gdy dzielnica jak n. p. XIV (Czarna Wieś) nie ma własnej poczty, ale ma ją dopiero w Łobzowie. — Wtedy adresat i o dwa dni później list dostaje. Może krakowska dyrekcya pocztowa zwiększy liczbę skrzynek i kancelaryj pocztowych i uzna już także gminy podmiejskie za „Kraków“.

Wandalizm. Wobec rozwijającego się u nas coraz bardziej poszanowania zabytków, tem bardziej uderzającemi są fakta, wypływające z nieświadomego wandalizmu. O fakcie takim otrzymujemy następujące szczegóły.

W Łobzowie przy ulicy Kościelnej pod L. 88, na podwórzu domu, będącego własnością dr Mikołaja i Antoniny Klakurków złożono około 10 starożytnych, bo przeszło 600 letnich pięknie rzeźbionych, grubych modrzewiowych tramów, które wedle informacyi zasięgniętych u administrującego budową ks. Więcka, będą już w najbliższych dniach pocięte jako materyał w celu sporządzenia z nich krokwi i wiązania dachowego. Zapytujemy, czy godzi się, aby tego rodzaju wandalizm praktykowano w granicach grodu, w którym tyle się mówi i pisze o ochronie zabytków przeszłości? Sądzimy, że tut. grono Konserwatorów nie poskąpi trudu, aby zabytek ten ochronić od zagłady, tem więcej, że tramy wspomniane mogą się snadnie nadać do wbudowania przy restauracyi zamku wawelskiego.

Z kraju.

Wieczór Kościuszkowski na wsi. Z Grojca pod Krzeszowicami piszą nam: Staraniem tutejszej „Drużyny Bartoszowej“ odbył się d. 10 b. m. wieczór na cześć Kościuszki. Słowo wstępne wypowiedział p. M., podnosząc niespożytą siłę ludu, na którym oprzeć się musi praca około odrodzenia ojczyzny. Następnie odegrano niektóre sceny z „Kościuszki pod Racławicami“. Dekoracye, stroje, a przedewszystkiem gra amatorów włościańskich zasługuje na zupełne uznanie. Szczery talent okazał wieśniak w roli Bartosza. Nastąpiła deklamacya „Hej ludu“ równie wzorowa, a wieczór został zakończony wybornem odegraniem sztuki Rączkowskiego „Wóz Drzymały“. Wieczór przyszedł do skutku staraniem nauczycielek tutejszej szkoły ludowej, które nie szczędziły trudów i pracy około studyowania ról z amatorami. Reżyserował akademik p. Cierniak, który zarazem grał lirnika w „Kościuszce“, a Niedzielę w „Wozie Drzymały“.

Honorowe obywatelstwo. Z Bochni donoszą: Radca ministeryalny w ministerstwie finansów dr Kazimierz Gałecki został zamianowany honorowym obywatelem miasta Bochni.

Z Tow. tatrzańskiego. Walne zgromadzenie członków oddziału Tow. tatrzańskiego „Beskid“ w Nowym Sączu, odbędzie się w sobotę dnia 16 kwietnia w sali kasynowej, o godzinie 6 wieczorem.

Tarnów, 12 kwietnia. (Walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego).

Z początkiem bieżącego tygodnia odbyło się walne zgromadzenie Towarzystwa muzycznego. Po odczytaniu protokołu, sekretarz Towarzystwa, p. Piątek, odczytał sprawozdanie z działalności wydziału, zaś p. Michnik referował budżet. — Ustępującemu wydziałowi wyrażono votum zaufania. Po wyrażeniu podziękowania Kasie oszczędności i miastu za subwencye, dokonano wyborów. Przez aklamacyę wybrano prezesem p. Jaglarza, dyrektora I. gimnazyum, zaś starostę p. Sheybala wiceprezesem. Do wydziału weszli pp.: Michnik, Tałasiewicz, dr Mokrzycki, Górski, dr Silbiger, Rekiertówna, Rozwaga, profesor Słowak i prof. Szwarc: — jako zastępcy: pp. Grzymalski, Pituła i Styrna. Do komisyi kontrolującej wybrano p. Klusza i p. Kozioła.

Przy wnioskach i interpelacyach pojawił się wniosek, aby wobec małej liczby członków (Towarzystwo liczy ich 140) prezydyum wszelkiemi siłami starało się o powiększenie ich liczby. W odpowiedzi prezes p. Jaglarz oświadczył, że stara się o pozyskanie wojskowych do Towarzystwa i że pertraktacye uwieńczone prawdopodobnie będą pomyślnym skutkiem. *Lambda.*

Gorlice, 11 kwietnia. (Żywy dziennik. Operetka.) Staraniem miejscowego Koła T. S. L. odbył się w sali Sokoła „Żywy dziennik“ z udziałem licznego grona współpracowników, lecz — niestety — wobec bardzo słabo zapełnionej sali. Ilość i jakość referatów zasługiwały stanowczo na większe względy publiczności. Nie lepszy los spotkał przedstawienie amatorskie p. t. „Wesoły wieczór“. Dwie udatnie odegrane komedyjki oraz doskonale przygotowana operetka kostyumowa ze współudziałem orkiestry amatorskiej pod kierunkiem p. Daneckiego, złożyły się na ten interesujący wieczór. Mimo to — publiczność nie dopisała.

Rzeszów, 12 kwietnia. (Uroczysty wieczór ku czci Chopina. — Koncert Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia“.

(M). W ubiegłą sobotę odbył się staraniem Towarzystwa Kasynowego, dzięki inicyatywie prof. Sędzimira, uroczysty wieczór ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina ze współudziałem p. Gangbergowej, znanej pianistki z Przemyśla, p. Hugona Zatheya b. artysty operowego, oraz wybitnych miejscowych sił koncertowych. Słowo wstępne wypowiedział prof. Sędzimir, z właściwą sobie erudycyą i swadą i skreślił wyczerpująco i treściwie życie wielkiego mistrza tonów, jego wpływ i znaczenie dla muzyki polskiej. Następnie odśpiewał p. Zathey kilka pieśni, zyskując żywe oklaski. Bardzo pięknie wypadł „Nokturn Nr. 11“ i „Mazurek Nr. 25“, oddane przez p. Gołogórską. „Wielką fantazyę“ solo fortepianowe z towarzyszeniem orkiestry, odegrała p. Gangbergowa z nadzwyczajnem zrozumieniem, zyskując powszechne uznanie. Wieczór zakończył obrazek dramatyczny p. t. „Preludyum Chopina“, odegrany wcale gładko przez kółko tutejszych amatorów. Publiczność, która wypełniła salę po brzegi, odniosła bardzo miłe wrażenie z całości koncertu. Czysty dochód przeznaczono na pomnik Chopina w Rzeszowie.

Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“, wystąpiło w niedzielę w sali „Sokoła“ z koncertem, którego główną atrakcyą była rapsodya muzyczna Juliana Beckera „Cyganie“. Utwór ten, składający się z 7 części, na chór mięszany i męski, sola i orkiestrę został wykonany przez członków towarzystwa bez zarzutu, zwłaszcza solowa partya prof. Schaeiberga wywołała burzę oklasków.

W części pierwszej wieczoru podobał się ogólnie kwartet wiolonczelowy R. Brechta „Pieśń wieczorna“ oraz odegranie przez pełną orkiestrę symfonii Szuberta „Allegro moderato“.

Niemniej godne podniesienia są trudy obydwu dyrygentów „Lutni“ prof. Budzynowskiego i Dębskiego, którzy z całem zamiłowaniem pracują nad wyszkoleniem tak orkiestry jak i chórów. W najbliższej przyszłości wystąpi „Lutnia“ z koncertem Chopina.

Niezwykłe samobójstwo chłopaka. W Zarzeczu pod Jarosławiem zaszedł 6 b. m. niezwykły wypadek samobójstwa. Dwunastoletni chłopak Wrzecionek za niegrzeczne zachowanie się wobec nauczycielki został przez kierowniczkę szkoły ukarany cieleśnie; na tem się jednak nie skończyło, bo chłopaka ukarała także matka, która chciała jeszcze zaprowadzić go do proboszcza, gdzieby Wrzecionek także otrzymał „pater noster“. Chłopak dowiedziawszy się o tem, tak się przeraził kary proboszcza, że kiedy matka wyszła w pole do robót, obwiesił się w chacie. Gdy ojciec ciężko chory zwlókł się na krzyk dziecka z łóżka, odciął już zimne zwłoki. Tragiczny wypadek wywarł ogromne wrażenie w całej wsi.

Ze świata.

Zaprzepaszczenie Rydzyny. Rząd pruski ignoruje już zupełnie nowy proces, wytoczony o prawa spadkowe do Rydzyny przez rodzinę Potockich z Parzymiechów w Królestwie i rozporządza wielką tą ordynacyą, jak swoją własnością. Pisma poznańskie donoszą bowiem: „Rydzynę, która po śmierci księcia Sułkowskiego przeszła na własność rządu pruskiego, kupiła, jak dowiadują się „Posener Neueste Nachrichten“, komisya kolonizacyjna, celem rozparcelowania między kolonistów, którzy osiedleni zostaną tylko na obszarach w powiecie leszczyńskim, podczas gdy majątki położone w powiecie rawickim zamienione zostaną na domeny państwa i oddane w dzierżawę.“

Wobec tego przypuszczać chyba wolno, że pp. hr. A. Wodzickiemu i Rodrygowi Potockiemu wypłaconą już została owa 4-milionowa kwota za tę ordynacyę i że rychło doczekamy się z niej znacznych świadczeń na cele narodowe, przyrzeczonych przez wymienionych panów tytułem ekspiacyi za rzekomo „nie dające się uniknąć“ zaprzepaszczenie wielkiego obszaru ziemi polskiej.

Zgon Kennemanna. W Berlinie umarł w 95 roku życia Herman Kennemann, jeden z trzech „ojców“ czyli założycieli Hakaty. Od szeregu lat z powodu podeszłego wieku nie brał on już udziału w polityce. Jego ojciec przybył do Księstwa Pozn. jako prosty owczarz, do jednego z polskich majątków; syn jego pozostawił obecnie własność ziemską, obejmującą 83.000 morgów pruskich. Jak donosi „Berl. Tageblatt“, zapisał Kennemann wszystkie swoje dobra komisyi kolonizacyjnej. czy też rządowi pruskiemu.

Zakupno okazów etnograficznych dla muzeum wiedeńskiego. Dyrekcya wiedeńskiego muzeum etnograficznego „Verein für österreichische Volkskunde“ w Wiedniu (I. Wipplingerstrasse 34), przeznaczyła w roku bieżącym kwotę 1000 koron na uzupełnienie działu polskiego w temże muzeum i zamierza nabyć w szczególności następujące przedmioty: 1) Zbiory typów ceramiki ludowej z dokładnem podaniem miejsca pochodzenia, z uwzględnieniem starej ceramiki i narzędzi używanych w tym przemyśle ludowym. 2) Modele chałup wiejskich, szczególnie polskich wsi, gdyż ruskie budownictwo jest już reprezentowane. 3) Stroje krakowskie i podolskie. 4) Stare pasy krakowskie, pasy góralskie i t. d. 5) Model kuźni chłopskiej, hafty z dokładnem podaniem miejsca pochodzenia. W sprawie dostarczenia tych przedmiotów zwracać się należy albo wprost do wspomnianego muzeum albo do Ligi Pomocy przemysłowej we Lwowie ulica Chorążczyzny l. 27.

Trzykrotny egzamin adwokacki. Trybunał administracyjny w Wiedniu pod przewodnictwem prezydenta senatu, dra Truxy, roztrząsał nierozstrzygniętą dotąd sprawę, czy kandydat adwokacki, który przy egzaminie adwokackim padł dwa razy, ma prawo zasiąść do tego egzaminu jeszcze po raz trzeci. — Dotychczas panował zwyczaj, że w takim razie kandydat tylko w drodze łaski mógł być dopuszczony po raz trzeci do egzaminu adwokackiego. Kandydat adwokatury F. E., pracujący w jednej z wiedeńskich kancelaryj adwokackich, padłszy w roku 1908 dwa razy przy egzaminie adwokackim — wniósł podanie do tamtejszego wyższego sądu krajowego o dopuszczenie po raz trzeci do egzaminu. Sąd podanie to odrzucił, dodając, że petent może ponowić swoją prośbę w drodze łaski. — Kandydat rekurował do ministerstwa sprawiedliwości, które jednakże rekurs odrzuciło. Wtedy kandydat wniósł zażalenie do najwyższego Trybunału administracyjnego. Co do „meritum“ sprawy podniósł zastępca prawny kandydata, dr Türkel, że powołanie się na przepisy o egzaminie sędziowskim, który może być tylko dwa razy składany, jest niedopuszczalne co do egzaminu adwokackiego. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości o egzaminach adwokackich powiada w § 3 wyraźnie, że odnośnie do tych egzaminów obowiązują przepisy o egzaminach sędziowskich, zawarte w paragrafach 9 do 16 rozporządzenia ministeryalnego. Natomiast przepis, że do egzaminu sędziowskiego można zasiąść tylko dwa razy, znajduje się osobno w § 4. Trybunał administracyjny przychylił się do zażalenia kandydata F. E. i zniósł odrzucające orzeczenie ministerstwa sprawiedliwości. W motywach podniósł przewodniczący, że stosowanie przepisów o egzaminach sędziowskich do egzaminów adwokackich jest niedopuszczalne, gdyż pod tym względem niema luki w ustawodawstwie. Rozporządzenie ministeryalne wyraźnie powiada, które przepisy o egzaminach sędziowskich odnoszą się także do egzaminów adwokackich, a pomiędzy niemi niema przepisu o analogicznem stosowaniu ograniczeń co do egzaminu sędziowskiego także do egzaminu adwokackiego. — Tak więc kandydat adwokatury może po raz trzeci zasiąść do egzaminu mocą ustawy, a nie w drodze łaski.

Z życia poczytnego powieściopisarza. Proces przeprowadzony wczoraj przed jednym z sądów w Berlinie, odsłonił rozmaite tajemnice z życia znanego głośnego i bardzo poczytnego powieściopisarza niemieckiego, Karola Maya. W procesie tym — jak wiadomo z depesz — udowodniono mu, że karany już był długoletniem więzieniem za kradzież i oszustwo, że należał do bandy zbójeckiej i że pisywał powieści na tle

słosunków dalekich egzotycznych krajów, oraz opisy podróży po tych krajach, nie wychyliwszy się ani na krok po za granice Niemiec.

Wiadomość ta będzie zapewne przykrą niespodzianką dla wielbicieli tego pisarza. A wielbicieli tych jest dużo, nietylko w Niemczech, ale i u nas. Karol May nie należy bynajmniej do talentów pierwszorzędnych, posiada atoli wielką zdolność i zręczność zajmującego przedstawienia przygód podróżnych i walk na dalekich, dzikich kresach. — W ciągu ćwierć wieku pojawiło się z pod jego pióra conajmniej dwadzieścia kilkotomowych powieści, rozgrywających się w Ameryce, Azyi, Afryce i Oceanii, które ze szczególnem upodobaniem drukowały zwłaszcza katolicko-niemieckie pisma, jak „Deutscher Hausschatz“, Pusteta i „Alte“ i „Neue Welt“. May cieszył się wogóle szczególnem uznaniem w kołach klerykalnych, które z całą stanowczością zwalczały rozmaite przeciwko niemu już od kilku lat wytaczane oskarżenia i zarzuty, nietylko co do jego rzekomych doświadczeń podróżniczych, lecz także co do jego osobistej przeszłości. Teraz okazało się, że zarzuty te były najzupełniej uzasadnione.

Powieści Maya, polecane w Niemczech także przez niektóre władze szkolne do szkolnych bibliotek, tłomaczone były także na język polski, obecnie zaś wychodzą we Lwowie zeszytami w zbiorowem wydaniu pod tytułem: „Przez lądy i morza“ z ilustracyami, ciesząc się podobno i u nas wielkim pokupem i poczytnością.

Bohaterski chłopiec. „Kuryer Polski“, wychodzący w Milwaukee, donosi: Niemałym bohaterem okazał się czternastoletni polski chłopiec Jan Stroiński, który ocalił dwoje małych dzieci państwa Józefów Jeżewskich z płonącego domu w Milwaukee. — Dzieci zostawione były w domu bez opieki przez pp. Jeżewskich, którzy udali się do kościoła. Dzieci, które bawiły się, ułożyły kupkę łatwo palnych materyałów i zapaliły ją. Ogień ten rozpalony był tuż pod schodami, prowadzącemi na drugie piętro, które naturalnie zaczęły się palić i wkrótce stanęły w płomieniach. Jedna z sąsiadek spostrzegła pożar i zaalarmowała mieszkańców. Widziała ona, że dzieci zostały w płonącym domu i powiedziała o tem zebranemu na ulicy tłumowi, lecz nikt nie odważył się iść dzieciom na ratunek. W tym czasie do tłumu zbliżył się czternastoletni chłopiec, Jan Stroiński, i dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie dzieci, udał się natychmiast wraz ze swymi towarzyszami na dach sąsiedniego domu, wybił szybę w oknie płonącego domu i chciał wejść do środka, lecz dym i płomienie zagrodziły mu drogę. — Cofnął się nieco w tył — nabrał silnego oddechu i wskoczył do płonącego pokoju, pochwycił trzyletniego chłopca, tam się znajdującego, i zaniósł do okna, gdzie podał go czekającym chłopcom. Nabrał powietrza w piersi jeszcze raz i wrócił się po dziewięciomiesięczne niemowlę, które zabrał z łóżeczka i przyniósł do okna. Dym jednak i gorąco tak go odurzyło, iż przy oknie razem z dzieckiem niemal padł bezprzytomny. Inni chłopcy, którzy pomagali w tym ratunku, sprowadzili go na dół i tam przyprowadzono go do zupełnej przytomności. — Straż ogniowa przybyła tymczasem z sikawkami i rozpoczęła ratunek. — Jaś Stroiński jest robotnikiem w jednej z fabryk w Milwaukee.

Zmarli.

Antonina z Galewiczów **Niedzielska**, obywatelka m. Krakowa, przeżywszy lat 72, umarła w Krakowie.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Wł. Kameccy z wieczoru muzycznego u siebie urządzonego 5 kor.; restauracya hotelu „Bristol“ w Tarnowie, zebrane przy stoliku 3 kor.; T. Kluk złożono przez gości 10 kor.

Składk. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Adama Kozłauskiego złożyli dla Tow. Szkoły ludowej: Dr Kempner 10 K, Dr Maryewski 10 K i Dr Chmurski 10 K.

Konkurs na stypendya. Dyrekcya szkoły zawodowej przemysłu drzewnego w Kołomyi ogłasza konkurs na stypendya rządowe, które mogą otrzymać w roku szkolnym 1910/11 kandydaci, pragnący kształcić się w zawodzie stolarskim i tokarskim, rzeźbiarskim i ciesielskim. Pierwszeństwo mają posiadający praktykę zawodową, uzupełniającą szkołę przemysłową, nadto synowie rękodzielników, pracujących w zawodzie, przez szkołę reprezentowanym. Do prośby należy dołączyć: metrykę, certyfikat przynależności, świadectwo szkolne, z praktyki i ubóstwa. Prośby należy wnieść na ręce dyrekcyi szkoły najpóźniej do 15 czerwca.

Z kalendarza. We środę 13 kwietnia: Hermenegilda męcz. i Idy; we czwartek 14 kwietnia: Justyna fil. i Lamberta; w piątek 15 kwietnia: Anastazyi m. i Ludwiny.

Wschód słońca dnia 14 kwietnia o godzinie 4 m. 51, zachód o godz. 6 m. 29; długość dnia godz. 13 m. 38.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 12 kwietnia termometr doszedł od — 0·6 do + 7·3 C.; barometr opadał.

Dnia 13 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 738·0 mm., termometru 0·4 C.; wiatr północno-wschodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.
We środę: „Śluby panieńskie“ (występ Tarasiewicza.)
We czwartek: „Koncert“.
W piątek: „Romeo i Julia“ (występ Tarasiewicza.)
W sobotę: „Gdy młode wino zakwita“ Björnsona.
W niedzielę po południu: „Moralność pani Dulskiej“; wieczór: „Gdy młode wino zakwita“.
W poniedziałek: „Srebrne szczyty“.

Repertuar teatru ludowego.
We środę: „Katastrofa kolejowa“.
We czwartek: „Wśród swoich“.
W piątek: „Wśród swoich“.
W sobotę: „Za Oceanem“ (operetka — nowość.)
W niedzielę po południu: „Wśród swoich“; wieczór: „Za Oceanem“.

Dział ekonomiczny.

✂ **„Poradnika ogrodniczego“** ukazał się Nr 4. Z pomiędzy licznych i popularnych artykulików wyliczamy: „Gojenie drzewek ogryzionych“ prof. Karowskiego, „Przyczynek do uprawy malin“ Karczewskiego, „Rzewień“ Walczaka, oraz „Co robią niektóre rośliny, by polepszyć sobie ciężkie warunki bytu?“ prof. Szuby, jako najaktualniejsze.

✂ **Pożyczka węgierska.** Z Budapesztu telegrafują: Jakkolwiek dotąd jeszcze nie jest znany ostateczny wynik subskrypcyi nowej pożyczki węgierskiej, jest dotąd subskrybowaną dwa i pół-krotnie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 12 kwietnia. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 92, cieląt 239, owiec i kóz 5, nierogacizny 293; razem 629 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od —·— do —·—, woły 71·— do 74·—, krowy od —·— do —·—, jałownik od —·— do —·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 0—·— do 0—·—; bitej wagi: nierogaciznę od 160·— do 182·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 80·— do 200·—, woły z paszy od 200·— do 300·—, krowy od 100·— do 190·—, jałówki od 80·— do 220·—, cielęta od 15·— do 70·—, owce i kozy od 20·— do 30·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 433 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 196, na eksport za granicę kraju bydła rogatego —, na eksport za granicę kraju nierogacizny —.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 12 kwietnia. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —.—, czerwona i żółta 26·40 do 27·20, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 17·10 do 19·70, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·60 do 15·20, browarny —·— do —·—; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową —·— do —·—; owies na paszę z opłatą akcyzową 15·90 do 17·10; proso od —·— do —·—; jagły —·— do —·—; tatarka 16·40 do 16·80; kukurydza 16·10 do 18·30; groch 22·— do 35·—; fasola 25·60 do 48·—; wyka 15·60 do 48·—; rzepak zimowy —·— do —·—; koniczyna nasienna czerwona 116·— do 148·— biała —0·— do —0·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 21·— do 30·—; słoma 5·60 do 6·40; siano 7·60 do 9·20; koniczyna pastewna 10·— do 10·80; ziemniaki 4·20 do 5·—; jaja za kopę 3·20 do 3·60; masło za 1 kg 3·— do 3·40; ser za 1 kg —·68 do —·72; mleko zbierane za 1 litr —·12 do —·16, mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralosa —·— do 170·—.

Związek gal. komisyonerów handlu nierogacizny. Wiedeń (St. Marx), 12 kwietnia. Na dzisiejszym targu nierogacizny było ogółem 12.312 sztuk, w czem bagonów 6674, młodych 5538, prócz tego napłynęło w ciągu targu około 845 sztuk. Cena za bagony 122 do 143, za młode 116 do 136, tukel 0— do 0— halerzy za kilogram żywej wagi.

Galicyjskich było około 3379 sztuk, cena 116—130 wyjątkowo 134.

Kronika lwowska.

Lwów, 13 kwietnia.

Komitet powsz. wystawy sztuki polskiej we Lwowie w r. 1910, nadesłał nam następujący komunikat: W pamiętną rocznicę Grunwaldu, jaką społeczeństwo polskie będzie obchodziło w b. roku, powstała myśl urządzenia wielkiej wystawy sztuki polskiej, która przyczyni się niewątpliwie do uświetnienia i podniesienia jubileuszu. Komitet, na czele którego stanął wiceprezydent miasta dr Rutowski, a który składa się z wybitnych przedstawicieli sztuki polskiej, wydał do artystów odezwę z gorącem wezwaniem do jak najliczniejszego wzięcia udziału w pamiętnej tej wystawie. „Wystawa — czytamy w tej odezwie — która odbędzie się w pałacu sztuki, w parku Kilińskiego, od 20 maja do września, ma dać przedewszystkiem obraz twórczości artystycznej polskiej w dobie bieżącej, pozwalając zarazem artyście na przedstawienie, ile to możliwe, swych najlepszych dzieł z pierwszego dziesięciolecia nowego wieku. Wystawa obejmuje obrazy olejne, akwarele, rysunki, pastele i rzeźby, dopuszczając wszystkie style, kierunki i prądy. Nie pomijając wszelakich zapowiedzi młodocianego talentu, wystawa jednak ma skupić przedewszystkiem, co polska twórczość na progu XX. wieku wydała najlepszego. Usunie też, coby uwłaszczało godności sztuki, zdradzało nieudolność, próżnię treści i wszelką pospolitość banalną“. Odezwa podaje warunki przesyłania dzieł na wystawę, plan rozmieszczenia, termin zgłoszeń, koszta transportu i cła, nagrody, katalog ilustrowany itd. Od kilku tygodni odbywają się adaptacye w pałacu sztuki, prof. Mehoffer przygotowuje specyalny afisz, prace w komisyach komitetu postępują raźno, zgłoszenia napływają codziennie; jest więc nadzieja, że „powszechna wystawa sztuki polskiej“ odpowie godnie wymaganiom wielkiej rocznicy.

Cofanie się gruźlicy we Lwowie. Dr Mikołajski ogłosił w „Kuryerze Lwowskim“ zajmujący artykuł, w którym na zasadzie sprawozdania fizykatu z lat 1907 — 1907, konstatuje zmniejszenie się gruźlicy we Lwowie. W dziesięcioleciu 1899 do 1900 śmiertelność wynosiła od 60·6 do 69·2 na 10.000 ludności w roku 1906 — 65·1, w r. 1907 tylko 54, w r. 1907 — 51·2. Spadek śmiertelności z gruźlicy zaczął się z chwilą otwarcia wodociągu.

We wzlocie aeroplanu Blériota, który odbędzie się we Lwowie w sobotę o godzinie 4 po południu, weźmie udział uczeń Blériota Legrand i inżynier Morzkowski.

Włamanie. Do sklepu jubilerskiego Józefa Badowskiego przy ulicy Batorego l. 30 we Lwowie, włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy i zabrali biżuteryi za 20.000 koron i gotówką 650 koron.

Repertoar teatru lwowskiego.
We czwartek: „Manon“.
W piątek: „Zemsta“.

Proces Tarnowskiej w Wenecyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 13 kwietnia)

Wenecya. Wczoraj po dwudniowej przerwie rozpoczęła się ponownie rozprawa przeciw Tarnowskiej.

Przesłuchiwano kilku rzeczoznawców co do przyczyn śmierci **Komarowskiego**. Zeznania ich są sprzeczne. Jedni twierdzą, że operacya, dokonana na Komarowskim, była **zupełnie prawidłowo przeprowadzona** i że tylko rany, zadane mu przez Naumowa, spowodowały śmierć.

Zdaniem innych rzeczoznawców, leczenie Komarowskiego **nie było prawidłowem** i było może jedną z przyczyn jego śmierci.

Roosevelt we Włoszech.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 13 kwietnia.)

Porto Maurizio. W otoczeniu Roosevelta zaprzeczają wiadomości, jakoby Roosevelt miał zamiar ubiegać się ponownie o prezydenturę Stanów Zjednoczonych; przyznają jednak, że Roosevelt **nie jest zadowolony z Tafta**, gdyż okazuje on zbytnią słabość w zwalczaniu trustów.

Porto Maurizio. Wczoraj aresztowano tu jakiegoś młodego człowieka, który przez cały dzień kręcił się w pobliżu willi, zamieszkałej przez Roosevelta. Aresztowany twierdzi, że chciał wręczyć Rooseveltowi prośbę.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 13 kwietnia.)

Koło polskie i Bienerth.

Wiedeń. Jutro o godzinie 10 przed południem udaje się prezydyum Koła polskiego do bar. Bienertha.

Z marynarki austryackiej.

Londyn. „Times“ donosi z **Wiednia**:
W „Stabilimento technico“ buduje się dwa Dreadnoughty. Przystęp do „Stabilimento technico“ jest nadzwyczaj utrudniony.

Zjazd z Wilhelmem.

Wiedeń. W tutejszych kołach dworskich oświadczają, że o zamiarze zjazdu **cesarza Franciszka Józefa** z cesarzem **Wilhelmem** w lipcu na Morawach **nic nie wiadomo**.

Sytuacya na Węgrzech.

Budapeszt. Choroba hr. Khuena daje powód do różnych kombinacyj politycznych. Niektóre dzienniki twierdzą, że możliwe jest, iż hr. Khuen usunie się z powodu różnic w sprawie reformy wyborczej w łonie partyi rządowej.

„Pesti Hirlap“ ogłasza rozmowę z Christoffym, który oświadczył, że następca tronu arcyks. **Franciszek Ferdynand** miał powiedzieć: „W Austryi powszechne prawo głosowania **było może zbyteczne**, ale na Węgrzech jest ono **koniecznością państwową**.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 13 kwietnia.

Minister wojny w rozbitym pociągu.

Wiedeń. W pociągu luksusowym Wiedeń-Nizza, który przed kilkoma dniami wykoleił się, znajdował się rosyjski minister wojny Suchomlinow, który odniósł lekką ranę na głowie. Na zapytanie, czy chce zgłosić się jako ranny, aby otrzymać odszkodowanie, minister dał odpowiedź **odmowną**.

Lokaut robotników.

Berlin. Związek przedsiębiorców budowlanych w Saksonii uchwalił wczoraj również **lokaut wszystkich robotników budowlanych. Lokaut objął więc całe państwo niemieckie. Kilkaset tysięcy robotników jest bez zajęcia.** Centralny związek przemysłowy uchwalił przeznaczyć 5 milionów marek dla przedsiębiorców budowlanych, aby dać im **odszkodowanie** z powodu lokautu robotników.

Wydalania żydów.

Petersburg. Stu pięćdziesięciu rodzinom żydowskim w Kijowie, które liczą razem 1700 osób, dano do 28 bm. **termin do opuszczenia miasta.** Niektórzy żydzi, chcąc otrzymać prawo zamieszkania w Kijowie, zaczęli się trudnić rękodzielnictwem. Dotyczące jednak podania ich zostały przez ministerstwo odrzucone.

Kuratoryum szkoły handlowej w Białymstoku zwróciło się do ministra oświaty z prośbą o zniesienie wydanych ograniczeń co do przyjmowania żydów.

Przedłożenia rządowe w Dumie.

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Minister oświaty wniósł w Dumie przedłożenie ustawy, nadające kobietom, które ukończyły szkoły wyższe w Rosyi lub zagranicą, **prawo składania egzaminów uniwersyteckich**, nadających im **równe z mężczyznami prawa do naukowych zawodów i urzędu nauczycielskiego.**

Minister robót publicznych wniósł projekt ustawy w sprawie udzielenia **kredytu** 1717.200 rubli na budowę kolei na lewym brzegu Newy, celem połączenia kolei finlandzkich z siecią kolei państwowych.

Mowy Brianda.

Paryż. Prezydent ministrów **Briand** wygłosił w Etienne na zgromadzeniu republikańsko-socyalnem mowę, w której oświadczył, że głównym warunkiem rozwoju socyalnego jest porządek i spokój; prezydent wyraził ubolewanie z powodu ostatnich zajść, których był świadkiem.

Strajki we Francyi.

Marsylia. Z powodu obawy rozszerzenia się strajku, do którego przyłączyć się mają pomocnicy piekarscy, przybył tu pułk kirasyerów, batalion strzelców alpejskich i 500 żandarmów.

Marsylia. Na giełdzie robotniczej odbyło się zgromadzenie robotnicze, które uchwaliło strajk zakończyć. Personal tramwajów miejskich wrócił do pracy, tak samo robotnicy węglowi. Słychać tylko, że robotnicy portowi chcą jeszcze przez 24 godzin strajkować na znak protestu.

Z **Dunkierki** donoszą o ruchu strajkowym.

Rozruchy w porcie Pireus.

Tryest. Wczoraj późnym wieczorem nadeszły tu wiadomości o **wielkich rozruchach** w porcie greckim **Pireus**. Szczegółów brak.

Balony wojskowe.

Berlin. „Loc. Anz.“ donosi z **Rzymu**: Rząd włoski buduje w pobliżu granicy austryackiej dwie wielkie **hale balonowe** dla pomieszczenia **balonów wojennych**. Dwa takie balony, każdy o pojemności 4.000 metrów sześciennych, będą już w najbliższym czasie gotowe.— Trzeci znajduje się w budowie.

Powstanie w Albanii.

Konstantynopol. Sułtan Mahomet **rozchorował się**, jak twierdzą z powodu **irytacyi**, wywołanej **powstaniem albańskiem**. Pomimo, że Albańczycy poddali się, **rząd nie wierzy w pokój** i w dalszym ciągu koncentruje wojska w Salonice.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 13 kwietnia.

Klasztorny złodziej. W Krakowie pojawił się znowu znany klasztorny złodziej, Stanisław Rowiński, który popełnił swego czasu kradzież w klasztorze w Czernej. Przybył on wczoraj do przełożonej Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek przy ul. Szpitalnej, wręczając jej list, zredagowany w języku francuskim, z prośbą o zapomogę na podróż do Oświęcima. Przełożona dała mu jednak odmowną odpowiedź, poczem Rowiński oddalił się. Po jego odejściu spostrzeżono brak klucza od rozmownicy. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że Rowiński skradł klucz w celu łatwiejszego dostania się do klasztoru dla popełnienia kradzieży, policya bacznie za nim śledzi.

Kradzież roweru. Z mieszkania p. Antoniego Wojtarowicza przy ul. Wielopole skradziono wczoraj wieczór rower, wartości kilkuset koron. Złodzieja nie przychwycono, policya wszczęła za nim poszukiwania.

Polskie zakłady naukowe w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: W ostatnich czasach władze szkolne niechętnie wydają pozwolenia na otwieranie prywatnych polskich średnich zakładów naukowych z wykładowym językiem polskim w miastach powiatowych i miasteczkach. Odmowę usprawiedliwiają tem, że w miejscowościach tych trudno zgromadzić odpowiedni personal nauczycielski, w miastach powiatowych bowiem brak jest nauczycieli języka rosyjskiego, geografii i historyi Rosyi, którzy powinni posiadać wykształcenie uniwersyteckie.

Kary prasowe w Królestwie. Generał-gubernator warszawski skazał redaktora „Gazety Częstochowskiej“ p. Zygmunta Trzebińskiego, na 300 rb. kary lub na dwa miesiące więzienia za ogłoszenie odezwy komitetu budowy kościoła w Kosowie, w gubernii grodzieńskiej, o uwiecznieniu w tym kościele pamięci Kościuszki, który to komitet zawiązał się bez pozwolenia władz.

Z Lublina donoszą: W dniu 8 kwietnia sąd okręgowy lubelski rozpatrywał sprawę b. redaktora „Kuryera“, dra Stanisława Korczaka, oskarżonego o umieszczenie artykułu p. Józefa Mondscheina p. t. „Cztery Modlitwy“, jako zawierającego cechy bluźnierstwa. Sprawa sądzona była przy drzwiach zamkniętych. Wyrokiem sądu okręgowego lubelskiego dr St. Korczak skazany został na karę pieniężną w wysokości 50 rubli.

Brak pieczywa. Z Budapesztu telegrafują: Majstrowie piekarscy postanowili z powodu sporów z robotnikami zredukować produkcyę pieczywa i **wydalili około 2000 robotników**. Dziś w całym Budapeszcie **nie było bułek**. Piekarze postanowili wypiekać na razie tylko chleb.

Zjazd rolników.

Kraków, 13 kwietnia.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Krakowie zjazd członków krakowskiego Towarzystwa rolniczego przy nader licznym udziale członków. Obrady zjazdu poprzedziło uroczyste nabożeństwo, odprawione w kościele św. Marka, poczem uczestnicy udali się do gmachu Tow. rolniczego na uroczysty akt poświęcenia gmachu okazałego, jaki staraniem Tow. stanął w roku ubiegłym.

Na sali obrad przyozdobionej portretami poprzednich prezesów Towarzystwa, zjawili się między innymi prezydent m. Krakowa dr Juliusz Leo, reprezentanci ministerstwa rolnictwa: szef sekcyi Zaleski, radca dworu Władysław Struczkiewicz; dalej reprezentanci galicyjskiego Tow. gospodarczego pp. prezes Witold ks. Czartoryski, Aleksander Dąmbski, hr. Badeni, Towarzystwa kółek rolniczych, prezes Artur Cielecki i p. Telesfor Adamski; Towarzystwa Wzajemnych ubezp. urzędników prywatnych pp. Stanisław Bal i Feliks Sierhiejewicz; Towarzystwa rybackiego, studyum rolniczego, Tow. leśnego, Tow. popierania dla nauki polskiego rolnictwa, Tow. rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego, Tow. mleczarskiego. Na sali zjawił się również bardzo pokaźny zastęp członków włościan w swych malowniczych sukmanach.

Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat **Wądolny**, poczem w dłuższem przemówieniu wskazał na piękne zadania, jakie rolnictwo polskie ma do spełniania.

Następnie zabrał głos prezes Towarzystwa Zdzisław hr. **Tarnowski**. Podziękowawszy za przybycie delegatom różnych Towarzystw oraz osobom, które przyczyniły się w znacznej mierze do rozwoju Towarzystwa, skreślił rozwój Towarzystwa rolniczego od pierwszych jego zaczątków. Ideą przewodnią jest praca dla dobra i rozwoju rolnictwa polskiego, w którym to kierunku Towarzystwo mimo nasuwających się niejednokrotnie przeszkód, wytrwale działa.

Dalej wskazał mowca na rozwój organizacyi rolnictwa, któremu krakowskie Tow. rolnicze daje inicyatywę. Obecnie powstało już 19 organizacyj rolniczych powiatowych, które jako organizacye zawodowe i zbiorowe w niemałej mierze przyczynią się dla podniesienia rolnictwa. W ubiegłym roku sprawozdawczym liczba członków wzrosła o 737, tak że obecnie liczy Tow. 3320 członków, w tem charakterze członków jest 253 Kółek i spółek rolniczych tak, że ogólna liczba w Towarzystwie zgrupowanych gospodarstw wynosi pokaźną cyfrę 15.051. Rozwój ten Towarzystwa wykazuje, jak doniosłym czynnikiem w rozwoju gospodarstwa rolnego staje się krak. Tow. rolnicze.

Następnie zarządził hr. Tarnowski o godz. 11 przerwę półgodzinną celem umożliwienia członkom wzięcia udziału w odbywającym się właśnie pogrzebie hr. Stanisława Badeniego.

Po przerwie rozpoczęły się obrady na nowo. Imieniem Tow. gosp. zabrał głos p. Aleksander **Dąmbski**, zaznaczając w swojem przemówieniu równorzędność celu obu Towarzystw, dążących do podniesienia rolnictwa w kraju.

Imieniem komisyi **rewizyjnej** p. **Fink** wskazał, że troską komitetu było powiększenie szkół rolniczych w kraju, co jest koniecznością, gdyż rolnik fachowo wykształcony zupełnie inaczej pojmuje i wykonywuje kulturę rolną, aniżeli dyletant.

Przeciw pośrednictwu, wyzyskującemu sprzedających produkta rolne, dobrze rozwijały się zapobiegające temu spółki handlu bydłem i trzodą chlewną. Spółki takie szczególnie rozwinęły się w powiatach rzeszowskim i krośnieńskim. Doświadczenia rolnicze prowadzone były w tym roku pod przewodnictwem prof. Jentysa. Doświadczenia te niejednokrotnie dały dla rolnictwa korzystne rezultaty. Prócz tego komitet popierał hodowlę bydła opasowego w różnych okolicach kraju i prowadził wszechstronną działalność na polu rolnictwa — jak na to wskazuje obszerne drukowane sprawozdanie (503 stron).

W dyskusyi, jaka się następnie rozwinęła na powyższy temat, przemawiali p. Włodzimierz Kradyna z pow. ropczyckiego (del. Tow. okręg. w Dębicy) skarżąc się na zaniedbanie włościan przez Tow. rolnicze w tamtejszym okręgu, co powoduje ospałość w pracy i niezadowolenie.

Dr Witołd **Lewicki** z powiatu pilzneńskiego, delegat Tow. okręg. w Dębicy, w rzeczowo wygłoszonym wywodzie wskazał na różne aktualne kwestye, mające na celu rozwój rolnictwa. Następnie zajął się mowca sprawą drożyzny artykułów rolnych.

Drożyzna, zdaniem mowcy, jest dowodem braku organizacyj rolniczych. Z chwilą gdy organizacye rolnicze ujmą sprawę zbytu artykułów rolnych w swoje ręce i gdy się wytworzy odpowiednia po temu organizacya, to zarówno rolnicy uzyskają na zbycie wynagrodzenie za swoją pracę, konsumenci zaś, unikając zbyt drogiego obecnie pośrednictwa, otrzymać będą mogli lepszy i tańszy materyał. Po przemowie dr Lewickiego, zabrał głos delegat powiatu strzyżowskiego, włościanin Pesznar.

Godzina 1, obrady trwają dalej.

Po południu uczestnicy zjazdu zwiedzą pod przewodnictwem członków komitetu Kraków w czterech odrębnych grupach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Szanownej P. T. Publiczności oraz Panom Kolegom, za liczne wzięcie udziału w pogrzebie najukochańszej mej żony ś. p. Antoniny Cielińskiej — przez co oddaną została zmarłej ostatnia posługa — składam na tej drodze najserdeczniejsze podziękowanie.

Marcin Cieliński z dziećmi.

Krzeszowice, 7 kwietnia 1910. 2729

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 13 kwietnia. (Giełda południowa.)
Marki 117·48. Renta majowa 94·75. Renta koronowa węgierska 92·60. Akcye austr. zakł. kred. 665·75. Akcye węg. zakł. kred. 812 —. Akcye Anglobanku 315·75. Akcye Unionbanku 59·50. Akcye Bankvereinu 542·50. Akcye Landerbanku 193·50. Akcye kolei państwowych 749·—. Lombardy 120·—. Akcye fabryki broni 689—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 739·25. Rima-Muranyi 661·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego ——·—. Losy tureckie 41·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.
Usposobienie: słabo.

Berlin, 13 kwietnia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 203·75. Tow dyskontowe 183·25.
Usposobienie: ciche

Giełda warszawska.

Warszawa, 13 kwietnia.
Renta 4-procentowa rosyjska 90 rubli 50 kop.; 4½-procentowe listy ziemskie 93 rb. 50 kop.; 5-procentowe listy m. Warszawy 96 rb. 10 kop.; 4½-procentowe listy zastawne m. Warszawy 91 rb. 60 kop.; listy zastawne m. Łodzi 88 rb. — kop.; akcye Banku handlowego 431 rb. — kop.; Lilpop 540 rb. — kop.; Putiłow 120 rb. — kop.; akcye Starachowice 144 rb. 75 kop.; Zawiercie 388 rb. 50 kop.; losy rosyjskie z 1864 roku 449 rb. 50 kop.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 13 kwietnia.
Pszenica na kwiecień od 13·28 do 13·26; pszenica na maj od 13·04 do 13·04; pszenica na październik 10·92 do 10·93; żyto na kwiecień od 0·— do 0·—; żyto na maj 0·— do 0·—; żyto na październik od 8·41 do 8·42; owies na kwiecień 7·24 do 7·25; owies na maj 0·— do 0·—; owies na październik od 0·— do 0·—: kukurydza na maj 5·91 do 5·92; kukurydza na lipiec od 6·11 do 6·12, rzepak na sierpień 13·95 do 14·05.
Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie słabe; pięknie.

ZIMLER i S-KA
LINIA A-B
poleca

Oryginalne paryskie kapelusze, kapelusze sportowe i dziecinne, pióra, kwiaty, wstążki, jedwabie. Fabryczne składy koronek. Bluzy, halki, paski, żaboty, boa, rękawiczki, pończochy, torebki damskie, biżuterya francuska, · parasolki.

2615 2 10

Dla cegielń, gorzelń i przedsiębiorstw przemysłowych

węgiel krajowy :: :: :: i górnośląski

po cenach najtańszych poleca

Filia c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego w Krakowie. 2308 6 6

Powozy, wózki, karety etc.
w wielkim wyborze nowe i używane do sprzedania w pracowni powozów Ignacego Grządziela w Podgórzu, ulica Wielicka 7, telefon 475.
Przyjmuje się wszelkie reperacye wchodzące w zakres robót kowalskich, stelmachskich, siodlarskich, lakierniczych, wykonując takowe z gwarancyą po niskich cenach. 2086 9 10



Główny skład w Drogueryi J. Hanaka, Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 957 10 10

Okazyjna sprzedaż i kupno (nawet zastawionych) brylantów, złota, srebra i t. p. kosztowności. 941 21 45
M. BRENNER, Jubiler, **Mikołajska 8.**

Rządca ekonom
15 lat na 2 ostatnich posadach, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia A. A. poste rest. Rzeszów. 2534 7 10



PIEGI

usuwa całkowicie w przeciągu 7-miu dni

Ambra-crême Dra Christoff'a.

Najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym. — Cena K 1·60, odpowiednie mydło 70 h. Składy we wszystkich aptekach i drogueryach. 2249 6 20

Główne składy w Krakowie: Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp. apt.; M. Reder, apt..

Watę odtłuszczoną do celów chirurgicznych.
„ „ „ „ położniczych.
„ „ „ tutek papierosowych.
„ sznurkową dla fryzyerów.
„ bawełnianą do celów opatrunkowych i przemysłowych.
Watę kolorową do opakowania bižuteryi.
Opatrunki chirurgiczne, szafki i skrzynki opatrunkowe.
Wyprawy dla rodzących i położnic zestawione według wskazówek prof. Dra Wł. Bylickiego ze Lwowa wyrabia 99 40 0

Fabryka opatrunków chirurgicznych „VIS"
(Mra M. L. Dobrowolskiego)
w Podgórzu - Krakowie i we Lwowie Czarnieckiego 6.

Znak ochronny na opatrunkach chirurgicznych czerwony krzyż z literami w pośrodku M. L. D. i tylko takie przyjmować z aptek i składów aptecznych jako wyroby krajowe.

Prawdziwe
Berneńskie materye
na porę wiosenną i letnią 1910.

ODCINEK
3'10 metra długi,
dający całe męskie ubranie (tużurek, spodnie, kamizelkę)
kosztuje tylko

odcinek 7 K
odcinek 10 K
odcinek 12 K
odcinek 15 K
odcinek 17 K
odcinek 18 K
odcinek 20 K

Odcinek na czarne ubranie salonowe **20 K**, tudzież materye na zarzutki, lodeny dla turystów, czesanki jedwabne itd. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności 1399 17 40

Fabryczny skład sukna
Siegel - Imhof w Bernie (Mor.)
Próbki za darmo opłacone.

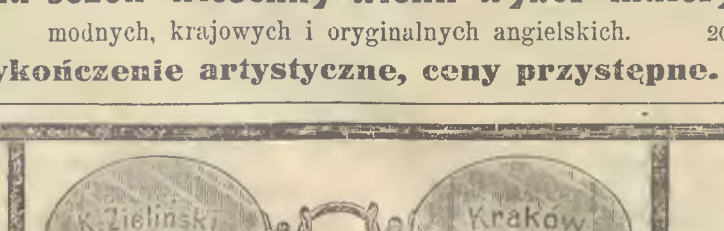
Przez bezpośrednie zamówienie materyj u firmy Siegel-Imhof na miejscu fabryki doznają prywatni odbiorcy wielkich korzyści. Wskutek znacznego zbytu zawsze bardzo wielki wybór zupełnie świeżych materyj. Stałe, bardzo niskie ceny. Wykonanie nawet najmniejszych zleceń bardzo staranne ściśle podług próbek.

2308 7 10

Skład fortepianów i pianin
ZYGMUNTA RABY
KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 13
Sprzedaje i wypożycza najtaniej (także na raty).
Wyłączne zastępstwo c. k. fabryk Braci Stingl w Wiedniu.

NOWO OTWARTY
handel korzenny delikatesów i win
1919 9 25 pod firmą
Kazimierz Huét
Kraków, ul. Floryańska l. 23
zawiadamia
że przy handlu — otwartym został
Pokój do śniadań
z doborową kuchnią. Piwem okocimskiem i bawarskiem.
Bufet zaopatrzony w najrozmaitsze przekąski.

Magazyn i Pracownia sukien męskich
MARCINA CZAJI i WŁ. RECHOWICZA
Kraków, ulica Mikołajska L. 24
poleca na sezon wiosenny wielki wybór materyałów
modnych, krajowych i oryginalnych angielskich. 201 44 104
Wykończenie artystyczne, ceny przystępne.



Poleca obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych, oraz pracownie, przyjmuje do reperacyi maszyny do pisania wszelkich systemów, gramofony i t. p. 2335 6 0

Kąpiele Luhaczowice na Morawie.

Naturalny zdrój szczawowy i kąpiele z kwasem węglowym. Kąpiele mułowe. Inhalatoryum i pneumatyczna komora. Zakład wodoleczniczy. Pływalnia. Kąpiele powietrzne. — Szczawy luhaczowickie i kąpiele lecznicze nadają się na następujące słabości: wadę sercową, zwapnienie tętnic, nieżyty narządów oddechowych, żołądka, wysięk opłucny, zapalenie otrzewny, zapalenie macicy, wątroby, żółciowe i moczowe kamienie, otyłość, dnę (artreza), zapalenie stawów, reumatyzm, ischias, cukrzycę, niedokrwistość, skrofulozę. O mieszkania stara się i prospekty wysyła zarząd kąpieli w Luhaczowicach. 2552 3 8

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza: we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1012 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł

do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa

do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła. Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz.
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·45 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa

z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·38 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·31 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·23 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł.
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6214 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 111 do Podg-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa. Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·29 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
9·36 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc. Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Poszukuje się zdolnego
buchaltera i korespondenta
biegłego w języku polskim i niemieckim. Posada jest do objęcia zaraz. Zgłoszenia pod adresem: Komercyalny Związek kredytowy w Oświęcimie. 2614 2 3

Młoda panna
z 8 klasą, niemieckim językiem, umiejąca krój i krawieczyznę poszukuje odpowiedniego zajęcia. Wiadomość: A. B. 400. poste restante Kraków. 2660 2 3

Niniejszem zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą

D. Buchner

na parterze w realności mojej pod **l. 23 na Stradomiu** przeniosłem do tego samego domu na

I-sze piętro

obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków sprzedaję i daję na spłaty miesięczne towary najnowsze na nadchodzący sezon jakoto: Materye jedwabne, wełniane na kostyumy, suknie i bluzki, suknie koronkowe haftowane, taftowe i tiulowe.

Wielki wybór **dywanów, chodników, kap pluszowych i koronkowych, portier, stor tiulowych i firanek** po znacznie zniżonych bezkonkurencyjnych cenach.

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się łaskawej pamięci

2659 2 4 **D. Buchner.**

Cukiernia E. Rosiewicza
w Przemyślu,
przyjmie zdolnego **subjekta cukierniczego i ucznia** ze szkół średnich do nauki. 2633 3 3

Poszukuję posady
młody, zdolny handlowiec, z działu bielizny i towarów modnych. Włada biegle językiem polskim i niemieckim. Zna korespondencyę. „Zdolny W. M." poste restante Kraków. 2657 2 3

Faeton
i landolet używane, wózki kryte, nowe, poleca firma 2453 4 6
S. Mudry, Franciszkańska 4.

Koncesyonowana piekarnia, masarnia i sklep
w Kaniowie Starym przy moście śląskim w miejscu nadzwyczaj ruchliwem i przemysłowem, w pobliżu kopalni węgla, dwóch rafineryj nafty i innych fabryk, 1 klm. od stacyi Dziedzice jest do wynajęcia. Z piekarni wraz z przynależnemi lokalami roczna kwota 600 koron, reszta według umowy. Zgłoszenia pod: **L. Bloch, Kaniów, poczta Dziedzice.** 2688 2 2

C. k. Opatentowany nowy cudowny pasek rupturowy
wydoskonalony. Odpowiedź, a dołączeniem marki, odwrotną pocztą. **M. Kantorowicz, Podgórze, Twardowskiego 7.** 1989 6 10

L. 129. 2584 3 1

Ogłoszenie konkursu.

Dyrekcya c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach ogłasza konkurs na mające się opróżnić z początkiem roku szkolnego 1910/911 jedno (ewentualnie dwa) stypendyum rządowe przemysłowe, po 30 koron miesięcznie, dla uczniów, pragnących pobierać wykształcenie zawodowe w tejże szkole. Nadanie rzeczonego stypendyum nastąpi z dniem 1 października r. b.

Pierwszeństwo mają ci kandydaci, którzy, będąc synami przemysłowców lub robotników zawodowych, pracują co najmniej od dwóch lat w praktycznym zawodzie, a nadto ukończyli co najmniej dwuklasową szkołę przemysłową uzupełniającą z dobrym postępom, a następnie ci, którzy wprawdzie nie ukończyli szkoły przemysłowej, lecz praktykowali również przez dwa lata w zawodzie ślusarskim i ukończyli z dobrym postępem przynajmniej całkowitą naukę w szkole ludowej.

Podania wystosowane do Dyrekcyi c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach, należy wnosić na ręce tejże dyrekcyi najpóźniej do końca kwietnia r. b.

Do podania należy załączyć: a) metrykę, b) świadectwo praktyki zawodowej, d) świadectwo wykształcenia szkolnego i c) świadectwo ubóstwa.

Dyrekcya c. k. Zawodowej szkoły ślusarskiej.

J. RIPPER
Skład piwa w Krakowie
ul. św. Jana L. 5. — Telefon 95.
Poleca P. T. Publiczności znakomite piwa
okocimskie i pilzneńskie
w beczkach i butelkach
Wysyła piwo na prowincyę.

Prezes Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia niniejszem, że

Czterdzieste dziewiąte Zgromadzenie Ogólne Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie

odbędzie się we czwartek **dnia 12 maja 1910 r.** o godz. 10 przed południem w gmachu Towarzystwa przy ul. Basztowej l. 8 w Krakowie z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Zagajenie;
2. Sprawozdanie komisyi weryfikacyjnej Rady nadzorczej z wyboru Delegata w obwodzie lwowskim;
3. Sprawozdanie i wnioski Rady nadzorczej w przedmiocie wyników rachunkowych w ostatnim roku administr.;
   a) z działu ubezpieczeń od ognia;
   b) z działu ubezpieczeń od gradu;
   c) z działu ubezpieczeń na życie;
4. Sprawozdanie i wnioski konisyi rewizyjnej;
5. Wnioski Rady nadzorczej w przedmiocie zmiany Statutu ogólnego;
6. Sprawozdanie Rady nadzorczej:
   a) o wniosku Delegata Dra Leo;
   b) o wniosku Delegata Neumana;
   c) o wniosku Delegata Podlewskiego.

W Krakowie, dnia 9 kwietnia 1910. 2740

Józef Męciński
przezes Tow. Wzajem. Ubezpieczeń w Krakowie.

(Przedruk nie będzie płacony).

I-szej jakości

Posadzki deszczułkowe dębowe

podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 42 0

Dajwór 14. **Joachim Steinberg**, Starowiślna 83. Telefon 778

2000 8 8

Atramenty Karmańskiego są najlepsze.

KRAWIEC DAMSKI

Józef Gałązka

Jako specyalność: Kostyumy. — Okrycia. — Spodnice. Wykończenie staranne. **Ceny przystępne.**

Floryańska 16. 1493 14 16 **Floryańska 16.**

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 29 100

W. ADAMOWICZA

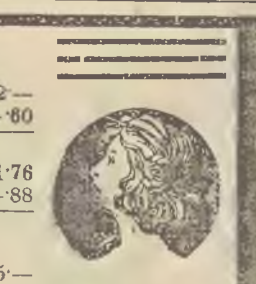
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów„ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i 2·20
Bulion wołyński 1 kilo . . . . K 6·40

MLEKO RÓŻANE wyborny **środek do nadania cery,** nadaje cerze młodocianą świeżość . K 2·—
do tego mydło balsaminowe . . . . K —·60

OSAN znakomity **środek do zębów.**
Woda do ust . . . . K 1·76
Proszek do zębów . . . . K —·88

2384 1 20 **TANNINGENE**
najlepszy **środek do farbowania włosów** nie puszcza K 5·—



Antoni J. Czerny Wiedeń, XVIII., Carl Ludwigstrasse 6, Składy we wszystkich aptekach i drogueryach.



Zjedn. austr. akcyjne towarzystwo żeglugi parowej

„AUSTRO-AMERICANA"

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi do Ameryki, Kanady i t. d.

Rozkład jazdy:

a) z Tryestu do Nowego Jorku:

Oceania	19 lutego
Argentina	5 marca
Martha Washington	12 „
Alice	26 „
Laura	2 kwietnia
Oceania	9 „
Argentina	23 „
Martha Washington	30 „
Alice	14 maja

b) z Tryestu do Argentyny przez Rio de Janeiro:

Columbia	3 marca
Francesca	24 „
Atlanta	14 kwietnia
Sofia Hohenberg	5 maja

Informacyi udzielają, oraz sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają:

Generalna Agencya

Goldlust i S-ka

Biuro spedycyjno-komisowe 1392 9 0

Kraków, ul. Lubicz 7 (naprzeciw dworca kolejowego). **Główna Reprezentacya we Lwowie, ul. Na Błonie l. 2,** oraz wszystkie prowincyonalne agencye.

Zawiadamiam

JW. klientelę, iż od dnia 1-go kwietnia r. b. jako krojczyni przestałam pracować w firmie WP. **H. SCHWARZA,** zaś od dnia 14 kwietnia b. r. otwieram

własną pracownię

przy ul. Karmelickiej l. 16 I. p.

Zadaniem mojem będzie jak dotąd tak i nadal zadowolnić JW. klientelę starannością i sumiennością mej pracowni.

2567 3 12 **Wanda.**

C. k. uprzyw.

Akcyjne Towarzystwo Kantorów Wymiany „MERCUR"

Filia w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej l. 28 i Św. Marka l. 18.

Zakład Centralny w Wiedniu.

Filie:

Baden, Berno, Czeska-Kamienica, Czeska-Lipa, Duchców (Dux), Gratzlitz, Jabłoniec, Kraków, Liberzec, Litomierzyce, Mödling, Nowy-Jiczyn, Pilzno, Praga, Świtawa, Szumperk, Wr.-Neustadt.

Oddział węgierski w Budapeszcie.

Kantory Wymiany w Wiedniu:

I. Wollzeile 1, II. Taborstrasse 4, III. Löwengasse 27, III. Ungargasse 77, IV. Wiedener Hauptstrasse 12, V. Schönbrunnerstrasse 88a, VI. Gumpendorferstrasse 22, VII. Mariahilferstrasse 76, VIII. Lerchenfelderstrasse 132, IX. Alserstrasse 32, XVIII. Währingerstrasse 82, XIX. Doblinger Hauptstrasse 33, 21 Hauptstrasse 43.

Kapitał akcyjny 20 milionów koron.
Fundusz rezerwowy 8 milionów kor.
Dywidenda za rok 1909 wynosi 9%.

Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, walut i dewiz.
Przyjmowanie zleceń giełdowych.
Przechowanie i zarząd papierami wartościowymi.
Załatwianie kaucyi wojskowych, winkulacya i dewinkulacya.
Udzielanie zaliczek na papiery wartościowe.
Sprzedaż losów na spłaty miesięczne.
Wypłata i eskont kuponów i wylosowanych efektów.
Przyjmowanie prenumeraty na czasopismo losowań „Mercur".

Eskont i inkaso weksli.
Wystawianie czeków, przekazów i akredytyw.

Przyjmowanie wkładek na 4%

Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.
Otwieranie rachunków bieżących, czekowych i żyrowych. 2614 2 4

Załatwianie wszelkich bankowych transakcyi.

Pensyonat „UKRAINA"

Karmelicka 40. 2717 1 14

Pokoje na doby, tygodnie i miesiące. Kuchnia zdrowa. Obiady w domu i na miasto.

Potrzebna osoba

do szycia na maszynie kapeluszy słomkowych. Nie umiejąca może się tego nauczyć w kilku dniach. Wiadomość: Rausch, Bracka 4. 2713

NA PODHALU

w nadzwyczaj zdrowej okolicy szczególnie dla osób piersiowo chorych jest dom, do sprzedania z ogrodem, składający się z 3 pokoi, kuchni i przedpokoju, oraz 2 komórek, drewniany, w środku wakowany, na zewnątrz szalowany. Mieszkanie nadające się dla emeryta. W razie nie sprzedania, dom ten jest do wynajęcia rocznie, termin do 15 maja b. r. Bliższa wiadomość pod **J. D. 22.** poste restante **Czarny Dunajec.** Marka na odpowiedź. 2613 1 3

Cegły — Dachówki — Wapna

krajowej, najlepszej jakości dostarcza do każdej miejscowości po cenach **najtańszych** 2015 12 15

Centr. Biuro przemysłu ceramicznego
w Krakowie, ul. Garncarska 14. Tel. 1079.

Zmiana lokalu!

Niniejszem zawiadamiam Szan. Publiczność, iż z dniem 12 b. m. przeniosłem wyrąb mięsa i sprzedaż wędlin z domu przy ul. Karmelickiej l. 10

na ul. Karmelicką pod l. 24.

Dziękując za dotychczasowe względy, i nadal polecam się łaskawym względom Szan. P. T. Publiczności. 2691 2 4

Z poważaniem
Franciszek Saniternik.

Zmiana lokalu!

Zakład pogrzebowy „Concordia" JANA WOLNEGO

przeniesiony na Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 197 7 0

Szczawnicką wodę

ze zdrojów **Józefiny i Magdaleny,** ze świeżego wiosennego czerpania, zaopatrzono już główne składy wód mineralnych Firm: Pp. J. Wentzla, w aptece K. Wiszniewskiego w Krakowie i Dra Trauma (Kraków-Tarnów) oraz apteki i drogueryе na prowincyi. 2737 1 4

Tylko wprost

z miejsca fabrycznego można nabywać najtaniej



materye na ubrania męskie i damskie

kazać sobie więc przysłać za darmo próbek naszych

wspaniałych nowości wiosennych i letnich. 1683 3 10

Ręczymy za towar bez skazy, trwały. Odcina się każdą ilość. **Resztki sprzedaje się za bezcen.** Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA"** Karniów (Jägerndorf) **Nr 90** Śląsk austr.

Kawaler

lat 25, przystojny (izrael.), z lepszego domu, od lat 9 na posadzie urzędniczej w jednej z największych instytucyi przemysłowej w Krakowie, z prawem do emerytury, poszukuje tą drogą panny w stosownym wieku z większym posagiem. Reflektuje również na wdowę w młodym wieku. Gdyby ojciec jakiej niewiasty zechciał zięcia przyjąć do swego dobrze prosperującego interesu, natenczas zgodziłby się i na tę propozycyę. Zgłoszenia wraz z fotografią do końca kwietnia b. r. przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **2731.** 2731

Świeżo wyszła z druku

Monografia miasteczka Wilamowic

napisana przez

Latosińskiego Józefa.

◆ ◆ ◆

Dzieło to, zawierające 460 stron druku wielkiej ósemki, ozdobione kilkunastu ilustracyami i mapką, oraz mieszczące słownik gwary wilamowickiej, jest do nabycia u autora w cenie 6 kor. a z przesyłką rekom. 6·55 kor. za egzemplarz. Przy odbiorze większej ilości rabat. — Zgłoszenia przyjmuje Latosiński Józef w Wilamowicach. 2299 5 5

Akademik

zdolny korepetytor, obejmie miejsce w charakterze guwernera. Zgłoszenia pod **„Józef B., słuch. praw", Kraków,** Uniwersytet. 2736 1 4

Do wynajęcia

3 pokoje, przedpokój i kuchnia od 1 maja b. r. Wiadomość Blich 20, u dozorcy domu. 2720

Potrzebna zaraz

do salonu mód „Emilia" ul. Kanonicza l. 15, pomocnica i panienki do nauki 2719 1 3

GORSETY

najnowszej mody na **sezon wiosenny**

poleca renomowana paryska fabryka

Gorsetów FELICYA

Floryańska 2

Kraków (Hotel Drezdeński).

Zamówienia na **Gorsety** według miary wykonuje w ciągu 8 g.

Wielki wybór oryginalnych paryskich Gorsetów.

1699 14 0



Masła deserowego

z kilkudziesięciu Spółek mleczarskich dostarcza wprost z mleczarń w ilościach najmniej 4½ kg. poeztą, większe ilości koleją, po cenach przystępnych

Związek Mleczarski we Lwowie

ul. Kopernika 11. 2726 1 5

Księgarnia polska i skład nut Fr. EBERTA

w Krakowie, ul. Floryańska 35 Stacya kolei elektr. wysyła na żądanie odwrotnie.

Garnier Dr. J. **Choroby sekretne,** sposoby ich leczenia i zapobiegania. Poradnik dla mężczyzn i kobiet 1·30. — Misiewicz Dr M. **Samogwałt** i jego skutki 1·30 — **Stosunki płciowe.** Co o nich młodzież nasza wiedzieć może, a małżeństwo wiedzieć powinno, z przedmową hr. Tołstoja 80 h. — Binde Dr med. Th. **Hygiena życia płciowego** 1·30. — Jozan Dr med. E. **Życie kobiety,** przełożył Zyg. Stankiewicz 1·00. — Bernhard Dr R. **Rzeżaczka i jej leczenie** z wiel. ilustr. 80 h. — Queyrat Dr med. **Miłość i małżeństwo** wydanie II. 80 hal. — Hammond Prof. Dr W. A. **Niemoc płciowa** u mężczyzn i kobiet, przyczyny, skutki, zapobieganie i leczenie 2·00. — Sperry Dr. med. L. B. **Życie płciowe** zwierząt i ludzi 1·30. — Sturmfels K. **Co wolno jest kobiecie gdy kocha** 1·30. — Key E. **Miłość a etyka** 1·00. — Samson J. **Jak wychować nasze córki** 1·00. — Werner K Dr. med. **Masaż** (Miesienie). Sposoby wykonywania i zastosowania w chorobach wew. zewnętrznych z 14 rys. z 13 wyd. niem. przełożył Zygmunt Stankiewicz 1·50. 2508 1 13

Jeden milion cegieł

zaraz do sprzedania po przystępnych cenach. Adres: **Parowa cegielnia w Dębicy.** 2286 5 5

Pracownia sukien damskich Laury Rattler

przeniesiona z ulicy Grodzkiej l. 27, **na ulicę Grodzką l. 44.** 2455 1 2

LOWRANA

ooo **Willa Centrał.** ooo
Pierwszorzędny pensyonat polski.
ooo **Ceny umiarkowane.** ooo

Dojazd statkiem z Rjeki (Fiume) lub koleją elektryczną z Abbazyi-Mattuglie.

70 14 0

Niema lepszego mydła toaletowego jak:
Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy. Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkiem użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas", Kraków, ul. Długa 18.**

Spółka fakturowa w Nowym Sączu

stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

zawiadamia niniejszem swoich członków, że z powodu braku kompletu na Walnem Zgromadzeniu dnia 6 kwietnia b. r. odbędzie się powtórne

Walne Zgromadzenie

w piątek dnia 22 kwietnia b. r. o godz. 4 po poł. z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana statutu §§ 1, 2, 3, 6, 10, 21, 32, 34, 35, 37, 48, 49;
2) Wnioski członków.

Dyrektor kierujący Stanisław Nowakowski.

Prezes Rady Wyborczej Wiktor Oleksy. 2727

Obwieszczenie.

Na odbytem dnia 9 kwietnia 1910 r. Ogólnem Zgromadzeniu Akcyonaryuszów Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, zapadły następujące uchwały:

1. Na wniosek Komitetu rewizyjnego zatwierdzono zamknięcie rachunków za rok 1909 i udzielono Radzie Zawiadowczej absolutoryum;
2. Dywidendę za rok 1909 ustanowiono w kwocie:

K 24·— za akcyę em. 1908 = 6%

a wypłata tejże nastąpi od dnia 1 lipca b. r. za ściągnięciem kuponu Nr 3 zaopatrzonego terminem wypłaty „1 lipca 1910".

3. Do zwyczajnego funduszu rezerwowego przekazano kwotę K 9.959·76;
4. Do funduszu pensyjnego urzędników i sług Banku wcielono kwotę K 15.000.

Kraków, dnia 10 kwietnia 1910 r. 2728

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu.

(Przedruk nie będzie płacony).